DZIŚ: RZEMIEŚLNIK POLSKI

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Sobota, 24 czerwca,

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5

Nr 172 (1666)

Wzrost budownictwa mieszkaniowego
60 tysięcy izb odda w tym roku ZOR do użytku

WARSZAWA (PAP Plan 6-letni na odcinku budownictwa przewiduje olbrzymi wzrost budow nictwa mieszkaniowego. Już w pierwszym roku planu, w roku bież. wielkość nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe wzrosła w porównaniu z r. 1949 blisko dwukrotnie. Przewiduje się, iż w r. 1950 Zakład Osiedli Robotniczych odda do użytku ok. 60 tys. izb mieszkalnych oraz wybuduje kilkadziesiąt tysięcy izb w stanie surowym.

Działalność ZOR w rb. nie ograniczy się jednak do samej tylko budowy mieszkań. Plan pracy bowiem tej instytucji przewiduje również rozpoczęcie w rb. zagospodarowywania osiedli budowanych lub już istniejących przez budowę urządzeń socjalnych, usługowych i komunalnych. M. in. w roku bież. sam tylko ZOR wybuduje 57 przedszkoli, 16 żłobków osiedlowych, 15 szkół, ok. 14 domów kultury itp. Ponadto ZOR wybuduje domy akademickie i bursy dla szkół przemysłowych, które zapewnią pomieszczenie dla ok. 15 tysięcy uczącej się młodzieży.

O zakresie pracy ZOR w roku bieżącym poinformował redaktora gospodarczego (PAP) zastępca prezesa ZOR inż. Goryński.

Cechą charakterystyczną budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym jest przejście niemal wyłącznie na budowę zwartych, wielkich osiedli, a nawet całych dzielnic mieszkalnych. Działalność inwestycyjną ZOR prowadzi w 575 miejscowościach na terenie kraju, budując w ok. 1800 punktach, z czego 187 punktów stanowi budowa zwartych nowych osiedli. Głównymi ośrodkami koncentracji budownictwa ZOR pozostaje w roku bież. Warszawa i Śląsk. W Warszawie ZOR zainwestuje ok. 25 proc. całości kredytów, zaś na terenie woj. śląskiego ok. 20 proc.

Największą inwestycją ZOR w rb. jest budowa miasta Nowa Huta. O wielkości tej inwestycji świadczy fakt, iż w roku bież. oddane tu zostaną do użytku mieszkania dla 10 tysięcy ludności. Ponadto wybudowanych zostanie 14 km ulic oraz 92 km sieci przewodów wodociągowych, kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Plan na rok 1950 przewiduje też przebudowę i odbudowę dzielnic miast istniejących, które przy zachowaniu i wykorzystaniu pozostałych tam wartości gospodarczych i kulturalnych otrzymają nową socjalistyczną treść. Tak należy ocenić rozpoczęcie budownictwa mieszkaniowego w zabytkowych ośrodkach staromiejskich Warszawy i Gdańska, gdzie zostaną z całą pieczołowitością zachowane i odtworzone cenne zabytki kultury architektonicznej, gdzie jednocześnie wykorzystanie zachowanej sieci ulicznej i uzbrojenia podziemnego obniży poważnie koszta inwestycji.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 21 bm. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 10.

Pierwsi w przem. węglowym

KATOWICE (PAP). Górnicy zabrzańskich zakładów przemysłu węglowego jako pierwsze zjednoczenie w przemyśle węglowym zameldowali o przedterminowej realizacji zadań wydobywczych za okres pierwszego półrocza br. Półroczny plan wydobycia węgla kamiennego bohaterscy górnicy wypełnili dnia 21 bm. o godz. 19.15 wykonując go tym samym o 9 dni przed terminem.

Walka o pokój krucjatą przeciw wrogom ludzi

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Dessau, tamtejszy duchowny Rachner oświadczył, że zbieranie podpisów pod apelem o zakaz bomby atomowej stanowi istotny czynnik walki o pokój i że duchowni, którzy się uchylają od aktywnego udziału w tej walce, zrywają z zasadami nauki kościelnej. Jej najwyższym celem — powiedziach Rachner — jest trwały pokój.

Duchowny Schmidt z Chinsdorffest oświadczył, że jeśli wszyscy ludzie miłujący pokój jednomyślnie staną w jego obronie, imperialiści okażą się bezsilni wobec woli ludów.

Duchowny Zimmerling z Vattergoe określił dążność do pokoju jako akt prawdziwej ludzkości, a walkę przeciw bombie atomowej — jako krucjatę przeciw wrogom ludzi, w której każda jednostka musi wziąć osobisty udział.

„Kim jest Schuman?"

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie ministerstwo spraw zagr. wykupiło w zeszły czwartek wszystkie egezemplarze sprzedawanego w kioskach paryskich tygodnika angielskiego „Sunday Express". Na pierwszej stronie tygodnika widniała fotografia Roberta Schumana z napisem: „Kim jest Schuman?". Pod fotografią, na której Schuman drapie się w głowę, widniała odpowiedź: „Był oficerem armii Kaizera, przeszedł do armii francuskiej, był ministrem w rządzie Petaina".

Sądy NRD skazują zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN (PAP). Sąd karny w Chemnitz na sesji w Waldheim (Saksonia) skazał na śmierć Ernesta Heinickera, byłego zast. komendanta obozu koncentracyjnego Hohenstein, jednego z głównych winowajców zagłady licznych antyfaszystów w tym obozie.

Tenże sąd skazał niedawno na karę dożywotniego więzienia innego hitlerowca za udział w represjach wobec robotników cudzoziemskich.

W nowym warszawskim PDT



W nowootwartym Powszechnym Domu Towarowym w Warszawie panuje w dalszym ciągu olbrzymi ruch. Największym powodzeniem cieszy się bogato zaopatrzony dział tekstylny, ale i radioodbiorniki „odchodzą jak woda". Foto — Film Polski

Współpraca Polski i NRD w walce ze stonką
Wiceminister rolnictwa NRD w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 22 bm. przybył do Warszawy wicemin. rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Merker w towarzystwie gen. dyrektora w min. rolnictwa i leśnictwa, Herberta Hoffmana.

Goście niemieccy przybyli do Polski w celu podpisania konwencji między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem tymczasowym NRD, dotyczącej współpracy w dziedzinie ochrony roślin. Zawarcie konwencji umożliwi obu krajom zastosowanie bardziej skutecznych środków przy zwalczaniu szkodników roślinnych, przede wszystkim zaś przy zwalczaniu groźnego szkodnika — stonki ziemniaczanej.

Przekazanie zarządu mienia zagranicznego Niemcom Demokr.

BERLIN (PAP). Urząd informacji N. R. D. komunikuje, że dnia 20 bm. podpisany został protokół, w myśl którego radziecka komisja kontrolna w Niemczech przekazała rządowi NRD zarząd i ochronę mienia zagranicznego, znajdującego się na obszarze Niemiec Demokratycznych. Od tej chwili rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie ponosił odpowiedzialność za mienie zagraniczne i będzie załatwiał wszelkie sprawy związane z jego rewindykacją.

Rząd angielski wobec kwestii przedstawicielstwa Chin w ONZ

LONDYN (PAP) Jak wiadomo, przed niedawnym czasem korespondent „Times" Lake Succes, w siedzibie ONZ, doniósł, że niektóre delegacje ONZ zostały poinformowane, iż wypadki ponownego głosowania nad kwestią przedstawicielstwa Chin, rząd angielski porzuci swoją dotychczasową taktykę wstrzymywania się od głosowania i zajmie stanowisko pozytywne wobec żądania chińskiego rządu ludowego.

Komentując powyższe oświadczenie, przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. przyznał, że w celu wyjścia ze ślepego zaułka, prowadzono rozmowy z Ekwadorem, Kubą i Egiptem, ale że w praktyce nie osiągnięto niczego dla przełamania impasu. Z dalszych oświadczeń przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. wynika, że władze angielskie odbywały w tej sprawie naradę również ze Stanami Zjednoczonymi i że rezultaty tych narad doprowadziły rząd angielski do wniosku, że wszelki krok w kierunku wyjścia ze ślepego zaułka „byłby przedwczesny".

Kto morduje robotników włoskich

RZYM (PAP). Wznowiono tu proces przeciwko bandzie Giuliana, która 1 maja br. dokonała masakry 12 robotników w Portella della Ginestro. W toku przewodu sądowego ujawniono, że wszyscy bandyci biorą udział w separatystycznym ruchu sycylijskim, popieranym przez imperializm amerykański. Na rozkaz Amerykanów bandyci dokonali licznych napadów na komunistów i socjalistów.

Konferencja w sprawie planu Schumana

GENEWA (PAP Jak donoszą z Paryża, rozpoczęła się tam konferencja, poświęcona sprawie stworzenia kartelu węglowo-stalowego, w myśl projektu Schumana.

W konferencji, która zmierza do stworzenia wojennego arsenału w rękach amerykańskich imperialistów, uczestniczą przedstawiciele Francji, zachodnich Niemiec Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Jak wynika z doniesień agencji prasowych, francuski minister spraw zagr. Schuman podkreślił w swoim przemówieniu, że plan jego wymaga od państw uczestniczących zrzeczenia się części swej suwerenności na rzecz „organu ponadnarodowego".

Szef delegacji niemieckiej Hellstein złożył oświadczenie, w którym podkreślił „korzystne wrażenie" jakie wywarło przemówienie Schumana i „optymizm" rządu z Bonn".

Amerykańskie prace wojskowo-strategiczne w Persji nie ustają
Nota ZSRR do rządu irańskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza komunikat nast. treści:

Dnia 20 czerwca ambasada radziecka w Iranie skierowała do rządu irańskiego notę nast. treści: W odpowiedzi na notę z dnia 18 maja br. ambasada ZSRR na polecenie rządu radzieckiego komunikuje rządowi Iranu co nast.:

W swej nocie z dnia 4 maja rząd radziecki zwrócił uwagę rządu irańskiego na fakt, że w kwietniu br. w prasie irańskiej ukazał się szereg doniesień w sprawie działalności utworzonego w Iranie „Towarzystwa Akcyjnego Nafty Irańskiej". W tych doniesieniach prasy irańskiej wskazywano, że wspomniane „Towarzystwo Akcyjne Nafty Irańskiej" zawiera umowy z przedsiębiorstwami zagranicznymi w sprawie dokonywania prac topograficznych, badań geologicznych i zdjęć fotograficznych z powietrza, przede wszystkim w tzw. strefie nr 1, obejmującej północną część Horosan, Gorgan, Mazanderan i Gilian, tj. rejony graniczące ze Związkiem Radzieckim. W nocie rządu radzieckiego wskazywano poza tym, że organizacja do spraw opracowania i wykonania siedmioletniego planu irańskiego w marcu br. zawiadomiła ambasadę radziecką w Teheranie o rozpisaniu przetargu na dokonywanie prac związanych ze zdjęciami fotograficznymi z powietrza i z układaniem map graniczących ze Związkiem Radzieckim rejonów północno-wschodniej części Gorgan i Mazanderan oraz południowo-zachodniej części Gilian, zarówno dla celów geologicznych i przemysłowych jak i dla celów wojskowych.

Rząd radziecki zwracał również uwagę rządu irańskiego na fakt, że mimo złożonego przez ambasadę radziecką oświadczenia, że zdaniem ambasady wszystkie te prace winny być dokonywane nie przez cudzoziemców, lecz przez sam Iran — rząd irański kontynuował w rejonach wzdłuż granicy radziecko-irańskiej przedsięwzięcia, mające również znaczenie wojskowe, przy czym do przedsięwzięć tych wciągani są zagraniczni, a w szczególności amerykańscy specjaliści.

Wskazano przy tym, że już w nocie z 31 stycznia 1948 r. rząd radziecki zwracał uwagę rządu irańskiego na fakt, że działalność wspomnianych wyżej przedstawicieli zagranicznych w Iranie może wytworzyć niebezpieczeństwo dla granic ZSRR.

W nocie z dnia 14 maja br. oświadczono, że wspomniane przedsięwzięcia zmierzają do celów, nie dających się pogodzić z dobrosąsiedzkimi stosunkami między ZSRR a Iranem, przewidzianymi w postanowieniach układu radziecko-irańskiego z dnia 26 lutego —1921 r. W związku z tym

c. d. str. 2

Episkopat węgierski zwraca się do rządu o rozpoczęcie rozmów

BUDAPESZT (PAP) Minister oświaty i wyznań religijnych Węgierskiej Republiki Ludowej Józef Darvas przyjął na audiencji arcybiskupa Kalocsa — dr Józefa Grosza, który zakomunikował mu że na konferencji, która miała miejsce dnia 20 bm. Episkopat katolicki na Węgrzech postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o rozpoczęcie rozmów w kwestiach dotyczących Kościoła. Zarazem Episkopat katolicki prosi, by do obrad dopuszczeni zostali przełożeni zakonów.

W dpowiedzi min. Darvas oświadczył, że przekaże prośbę rządowi węgierskiemu.

W historyczną rocznicę

Dziewięć lat temu ruszyła lawina hitlerowska na Związek Radziecki, niosąc śmierć i zniszczenie. Szaleńcze plany Hitlera zagłady państwa radzieckiego i wymordowania lub zamienienia w niewolników wolnych ludów świata, zostały jednak zniweczone. Dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego, olbrzymim siłom moralnym i materialnym ZSRR i wspaniałej taktyce wojennej dowództwa radzieckiego z Generalissimusem Stalinem na czele — hordy hitlerowskie zostały rozbite i na gruzach stolicy hitlerowskich Niemiec zatknięty został sztandar zwycięstwa.

Związek Radziecki wyszedł z krwawych, 4-letnich zmagań nie tylko jako triumfator, lecz również jako niezwyciężona potęga na arenie międzynarodowej. Fakt ten oznacza przekreślenie perfidnych rachub światowych kół imperialistycznych, które przeznaczyły Hitlerowi rolę pogromcy Związku Radzieckiego.

Lata powojenne przyniosły dalszy poważny wzrost potęgi państwa radzieckiego. Ponadto zwycięstwo sił demokratyczno-ludowych w szeregu krajów, zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie sprawiło, że dziś przeciw siłom imperialistycznym staje już nie sam Związek Radziecki, lecz potężniejący z każdym dniem wielki obóz pokoju, zjednoczony we wspólnej walce przeciw agresywnym zakusom klik wojskowo-kapitalistycznych.

Obok zwycięstwa ludu chińskiego, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi niezwykle poważny czynnik wzmocnienia sił antywojennych. Hasła pokoju i współpracy między narodami, jakie wypisał na swych sztandarach Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, znajdują coraz silniejszy oddźwięk również w Niemczech zachodnich, którym mocarstwa imperialistyczne chciałyby przeznaczyć rolę dostawcy mięsa armatniego i bazy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rośnie też i krzepnie potężny front pokoju w krajach kapitalistycznych, spędzając sen z powiek tych, którzy chcieliby znów wtrącić świat w otchłań wojny.

Niech więc doświadczenia klęski hitlerowskich Niemiec będą przestrogą dla podżegaczy wojennych, usiłujących dziś znów zmontować machinę wojenną przeciw obozowi postępu i pokoju.

STAN POGODY

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady pochodzenia burzowego. Temperatura maksymalna od 18 st. na Wybrzeżu do 25 st. na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo zachodnie i zachodnie.

Wywiad z Przewodniczącym MRN w Bydgoszczy

DNI PRZYJĘĆ zbliżą Radę do społeczeństwa

Wybory do komitetów blokowych - Remonty mieszkań z FGM - Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy - Budowa basenu pływackiego na Wilczaku

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o jednolitej terenowej władzy państwowej przedstawiciel „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" przeprowadził wywiad z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy p. Kazimierzem Maludzińskim na temat aktualnych zadań oraz planów nowego Prezydium MRN.

— Czy mógłby nas Pan, Panie Przewodniczący poinformować o przebiegu ujednolicenia władzy państwowej na terenie miasta Bydgoszczy?

— Naturalnie. Przebieg tych prac nie jest tajemnicą, a wręcz przeciwnie ze względu na nowy, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu demokratyczny charakter rządów, jakie wprowadza ustawa o jednolitej władzy terenowej, społeczeństwo powinno być jak najdokładniej poinformowane o dotychczasowych posunięciach. Dotychczasowe agendy Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy zostały już w przeważającej części przejęte przez naszą Radę. W najbliższych dniach likwidacji ulegną Urzędy Skarbowe, Inspektorat Szkolny oraz Inspektorat Pracy i Urząd Zatrudnienia. Urzędy Skarbowe przejmie Wydz. Finansowy MRN, Inspektorat Szkolny — Wydz. Oświaty, a Urząd Zatrudnienia i Inspektorat Pracy — nowoutworzony Wydz. Pracy i Pomocy Społecznej (dawn. Wydz. Opieki Społecznej). W ciągu najbliższego okresu czasu zostanie powołana do życia Miejska Komisja Planowania Gospodarczego i Wydz. Gospodarki Komunalnej oraz Mieszkaniowej.

— Jakie zadania stojące przed Miejską Radą Narodową uważa Pan za najpilniejsze?

— Nade wszystko ważna jest sprawa doboru i osadzenia na stanowiskach w nowych wydziałach odpowiednich ludzi. Sprawą tą zajmujemy się od samego początku i będzie ona przez długi czas dominowała w naszych wszystkich posunięciach. Na najbliższym posiedzeniu Rady, które odbędzie się już 28 bm. odbędą się wybory do nowych stałych komisji w liczbie 11. Działalność ich będzie ściśle zsynchronizowana z poszczególnymi wydziałami; będą one kontrolowały aparat urzędniczy, pomagały w rozstrzyganiu spraw, a także inicjowały różne społecznie konieczne akcje.

— Z tego co usłyszeliśmy przebija troska o sprawne funkcjonowanie nowych organów. W jaki jednak sposób Prezydium MRN w Bydgoszczy wyobraża sobie konkretne formy ściślejszej współpracy ze społeczeństwem?

— Formy nowe są dwie. Jedna z nich to powołanie w tych dniach komitetów blokowych na terenie miasta (co zresztą zostało już uchwalone przez plenum Rady), a druga to — wprowadzenie przez Prezydium otwartych dni przyjęć dla obywateli Bydgoszczy, którzy pragną przedłożyć pewne ważne pod kątem społecznym wnioski. Wybory do komitetów blokowych rozpoczną się na Szwederowie.

— Największą bolączką naszego miasta jest brak pomieszczeń a zwłaszcza pomieszczeń mieszkalnych. Co przedsięweźmie Prezydium MRN ażeby tę bolączke uśmierzyć?

— Budownictwem mieszkaniowym zajmuje się ZOR. Do rozładowania „głodu mieszkaniowego" przyczyni się w pewnym stopniu oddanie do użytku w roku bież. nowych bloków przy ul. Curie - Skłodowskiej. ZOR buduje też nowe osiedle mieszkaniowe w Lesie Gdańskim. We własnym zakresie Rada kładzie nacisk na akcję remontową z Funduszów Gospodarki Mieszkaniowej. Sprzyjający pracom tego rodzaju okres letni zostanie w pełni wyzyskany. W roku bież. MRN odda do użytku w całości osiedle mieszkaniowe przy ul Solnej. W sierpniu br. wykończona zostanie nowa bursa dla młodzieży szkolnej, mieszcząca się przy ul. Mińskiej na Czyżkówku.

— Czy w Bydgoszczy powstanie wyższa uczelnia?

— Miejskiej Radzie Narodowej wiadomo jedynie o pertraktacjach w sprawie utworzenia jeszcze w roku bieżącym Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy. Otwarcie tej uczelni, o nieustalonej jeszcze ilości wydziałów, nie zależy od Rady, chociaż zrealizowanie tego projektu leży w interesie naszego miasta i spotka się pomocą Prezydium Rady. Jeśli chodzi o inne sprawy żywo obchodzące mieszkańców Bydgoszczy dodać muszę, że w lipcu br. będzie odremontowany Pomorski Dom Sztuki oraz że Prezydium MRN do budżetu na rok przyszły wstawia sprawę budowy kąpieliska publicznego, które ostatecznie powstanie jako sztuczny basen na Wilczaku. (Nik).

Sukcesy demokratycznej armii Vietnamu

PEKIN (PAP). Agencja informacyjna Vietnamu donosi, że w ostatnim okresie demokratyczna armia Vietnamu zniszczyła 3 francuskie pociągi pancerne, 70 samochodów ciężarowych, 7 lokomotyw i 16 wagonów towarowych. Ponadto zburzono 16 mostów, odcięto 5 tysięcy metrów drutów telefonicznych i uczyniono niezdatnymi do użytku około 6 km torów kolejowych.

Strajk marynarzy argentyńskich

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że rozpoczęty 18 maja br. strajk marynarzy i robotników portowych Argentyny trwa z coraz większą siłą. Ostatnio w portach stały bezczynnie 82 statki oceaniczne, 150 statków rzecznych, 1500 barek i holowników, 50 tankowców. Zahamowało to handel zagraniczny. Strajk proklamowany został przez związki marynarzy i robotników portowych wobec niejednokrotnych prób argentyńskich kół rządzących, które zmierzały do zlikwidowania niezależności ruchu związkowego. Władze usiłowały bezskutecznie złamać strajk drogą represji, aresztując około 100 przywódców robotniczych.

Nota ZSRR do rządu irańskiego

c.d. ze str. 1

rząd radziecki oświadczył, że oczekuje od rządu irańskiego podjęcia koniecznych kroków dla usunięcia wytworzonej nienormalnej sytuacji.

W dniu opublikowania wskazanej noty rządu radzieckiego, dnia 16 maja, przedstawiciel departamentu stanu w Waszyngtonie komentując na konferencji prasowej notę rządu radzieckiego do rządu Iranu z dnia 14 maja oświadczył, że rząd irański, w celu wykonania planu siedmioletniego, podpisał kontrakt z amerykańskim towarzystwem w sprawie wierceń badawczych szybów naftowych w północnej części Iranu".

Wspomniane oświadczenie departamentu stanu USA potwierdza fakt zawarcia umowy między „Towarzystwem Akcyjnym Nafty Irańskiej" a firmami amerykańskimi. To oświadczenie departamentu stanu potwierdza również, że przedsięwzięcia „Towarzystwa Akcyjnego Nafty Irańskiej" z udziałem specjalistów amerykańskich będą dokonywane w północnych rejonach Iranu, na co też zwracano uwagę w nocie rządu radzieckiego dnia 14 maja.

Jednakże nota rządu irańskiego z dnia 18 maja zawiera twierdzenie jakoby działalność „Towarzystwa Akcyjnego Nafty Irańskiej" w kierunku wciągania specjalistów zagranicznych sprowadzała się do zapraszania na służbę jedynie grupy specjalistów szwajcarskich, przy czym nota wskazuje, że prace badawcze dokonywane są tylko w południowo - wschodnich rejonach Iranu jakkolwiek to twierdzenie rządu irańskiego znajduje się w jawnej sprzeczności zarówno z faktami podanymi w nocie rządu radzieckiego, jak i ze wspomnianym oświadczeniem przedstawiciela departamentu stanu USA.

Nota rządu irańskiego mówi również, że ponieważ rząd radziecki ujawnił niepokój z powodu dokonywania zdjęć fotograficznych z powietrza, wydano polecenie, by irańska organizacja do spraw planowania dokonywała w rejonach przylegających do radziecko - irańskiej granicy lądowej prac topograficznych zamiast zdjęć fotograficznych z powietrza.

Wobec jednak tego, co powiedziano wyżej, takie oświadczenie rządu irańskiego nie może być uznane za zadawalające.

Co się natomiast tyczy noty rządu ZSRR do rządu Iranu z dnia 31 stycznia 1948 r., w której zwrócono uwagę rządu irańskiego na okoliczność, że działalność wojskowych i innych przedstawicieli amerykańskich w Iranie przekształca terytorium Iranu w bazę wojskowo - strategiczną USA, to późniejsze fakty, wbrew zawartemu w nocie rządu irańskiego z dnia 18 maja br. oświadczeniu, wykazują, że wspomniane twierdzenie rządu radzieckiego było w pełni uzasadnione.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu irańskiego na to, że przedsięwzięcia władz irańskich w rejonach graniczących ze Związkiem Radzieckim, przedsięwzięcia które — jak przyznają same władze irańskie — mają również znaczenie wojskowe i dokonywane są z udziałem zagranicznych a w szczególności amerykańskich przedstawicieli, mogą wytworzyć niebezpieczeństwo dla granic ZSRR i że podobne przedsięwzięcia we wspomnianych rejonach zmierzają do celów nie dających się pogodzić z dobrosąsiedzkimi stosunkami między ZSRR a Iranem przewidzianym w postanowieniach układu radziecko - irańskiego z dnia 26 lutego 1921 r.

Wobec tego rząd radziecki potwierdza swe oświadczenie o konieczności podjęcia przez rząd irański kroków, któreby usunęły wytworzoną nienormalną sytuację.



42

Wyszedł, żadnemu nie podając ręki. Ciszę, jaką zostawił przerwał pierwszy Czarkowski:

— Nic nie masz rozsądku... — powiedział z wyrzutem — Do takiego typa, jak on nie zwraca się w ten sposób!

Janusz Łęski ze zdenerwowaniem sięgnął po zapałki.

— Słusznie! — bąknął — Masz słuszność i już w ten sposób nie będę się doń nigdy zwracał. Inaczej będziemy rozmawiać. Ale... — tu uśmiechnął się cierpko do własnych myśli — nie wiem, czy on na tym dobrze wyjdzie...

W zaniedbanym i ciasnym pokoiku powiało jakąś grozą. Przez drzwi dobiegały odgłosy urywanych słów, rzucanych przez czterech panów, grających w brydża. Znowu zmniejszyła się ilość wiśniaku w butelce.

...Nie spodziewał się, że zastanie ją w ogrodzie. Stała na ścieżce, prowadzącej do furtki. Drobna, szczupła, ginęła po prostu w mroku. Spostrzegł ją dopiero wówczas, gdy był tuż przy niej.

— Co tu robisz, Marto? — zapytał. Mimo, że twarz jej ginęła w ciemności wiedział, że uśmiecha się do niego w tej chwili. W dłoni poczuł jej małą, ciepłą rękę.

— Czekałam na ciebie, bo wiedziałam, że tędy będziesz szedł. Czułam, że nie zechcesz się nawet pożegnać...

— Nie to, Marto, nie to! — zaprzeczył ruchem głowy — Uważałem jednak, że lepiej będzie jeśli wyniosę się niepostrzeżenie. Bo widzisz, miałem taką niezbyt przyjemną rozmowę...

— Z Januszem? — domyśliła się momentalnie.

— Tak...

Poczuł, że silnie ścisnęła mu dłoń.

— Co ci mówił?

— Nic ciekawego... — powiedział cicho — Jedynie utwierdził we mnie zdanie, jakie o nim miałem. Nie tylko zresztą o nim... — dodał po sekundzie.

— O kim jeszcze, Andrzeju?

Zniżył głos:

— O was, o waszym domu... Zrozumiałem ponownie jak wiele nas dzieli, zrozumiałem, że właściwie mamy zupełnie inny język i w inny sposób na wszystko patrzymy...

— Czy i o mnie tak myślisz? — spytała ,a w głosie jej wyczuł jakieś dziwne, niesłyszane dotychczas nuty. Ni to smutku, ni lęku...

— Nie! — odparł zdecydowanie — Wiem, że jesteś pod ich wpływem, ale wiem także, że cię z tego kręgu wydobędę!

Nagłym ruchem przyciągnął ją do siebie. Wargi miała gorące, nabrzmiałe wieloletnią tęsknotą, nabrzmiałe oczekiwaniem, długim i męczącym.

Wokół była cisza, woń maciejki wisiała w powietrzu. Gdzieś w ciemności, z podmokłych, torfiastych łąk niósł się daleki rechot żabiego chóru.

— Pamiętaj, Andrzeju... — szepnęła cichutko — pamiętaj, że tu jestem sama, naprawdę sama i że nie możesz mnie zostawić...

Wydała mu się teraz taka dziecięca i bezbronna, że jedynie całym wysiłkiem woli zdołał się zmusić do odejścia.

— Jutro się spotkamy... — powiedział jeszcze — pomyśl o tym, o czym ostatnio mówiliśmy Bo jednak będziesz musiała wybrać, będziesz musiała zdecydować...

Skinęła głową i już spokojnie podała mu rękę.

— Dobranoc, Andrzeju...

Oddalił się zaledwie o kilka kroków, a już straciła go z oczu, bo wchłonęła go ciemność. Po chwili usłyszała tylko skrzypnięcie furtki.

Wówczas obróciła się i ruszyła w kierunku jasno oświetlonych okien budynku.

...Socha szedł bez pośpiechu, myśląc o minionym wieczorze. W pamięci odtwarzał poszczególne fragmenty i sceny. I wyraźnie, jasno, dokładnie zdawał sobie sprawę, że jednak był tu po raz ostatni, że nie znajdzie wspólnego języka z Łęskimi, że nie dogada się z nimi nigdy. Że zawsze będą stali po przeciwnych stronach barykady.

Dzisiejsza rozmowa z Januszem utwierdziła go w tym przekonaniu. A Marta...

— Musi zdecydować... — szepnął sam do siebie — Musi wybrać...

I nagle nie wiadomo czemu, ujrzał przed wzrokiem różowiutką, chłopięcą twarz Kazia Czarkowskiego i jego oczy, natrętnie wpatrzone w Martę...

Przygryzł wargi i przyśpieszył kroku.

O Wandzie nawet nie pomyślał. Cóż ona go obchodziła, skąd mógł wiedzieć, że zapadł jej głęboko w pamięć, odebrał spokój i otworzył nowy rozdział w jej krótkim, dziewczęcym życiu?

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Właściwie to nic się w tartaku nie zmieniło. Robotnicy byli niezadowoleni, ustawicznie wybuchały scysje i zatargi. Praca kulała. Rada Zakładowa, ze Szmidtem na czele, nie robiła nic, by zmienić ten stan rzeczy. Rósł ferment. Kierownik Skowron lawirował jak dawniej, nie chcąc zadrażniać sytuacji, raz przyznawał słuszność temu, raz temu. Łęski zaniedbał się zupełnie. Wiedząc, że dni jego w tartaku są już policzone — uważał, że będzie głupcem, jeśli teraz rozpocznie rzetelnie pracować. Przychodził późno, opuszczał tartak przed czasem, codziennie doprowadzał do różnych utarczek i zajść.

Właściwie nic się w tartaku nie zmieniło, a jednak... Obecność Sochy wycisnęły pewne piętno. Powiał jakby nowy wiatr. W powietrzu czuło się idącą zmianę.

W 40-tą rocznicę śmierci Orzeszkowej i Konopnickiej

W związku z przypadającą w br. 40 rocznicą śmierci Marii Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej, Biuro Obchodów Artystycznych Min. Kultury i Sztuki organizuje w okresie letnim w całym kraju akcję imprezową, poświęconą pamięci obu wybitnych pisarek.

Na zlecenie Min. Kultury i Sztuki zostało opracowanych i rozesłanych 5 montaży słowno-muzycznych dla zespołów świetlicowych oraz 2 referaty, stanowiące popularny materiał prelekcyjny.

CRZZ wydała 2 adaptacje sceniczne „Nizin" i „Dziurdziów" w nakładzie 25.000 egz.

Na specjalną uwagę zasługuje montaż T. Marka o Konopnickiej opracowany na podstawie utworów poetki o tematyce dziecięcej i przeznaczony na użytek szkół podstawowych i TPD.

Akcja ta będzie kontynuowana w lipcu i sierpniu br.

List z Poznania

Chcemy mieć Politechnikę



Poznań, w czerwcu.

Niebawem zakończone zostaną prace przygotowawcze nad uruchomieniem Wieczornej Szkoły Inżynierskiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu. Nauka rozpocznie się z nowym rokiem szkolnym. Poznań posiadać więc będzie dwie wyższe szkoły techniczne: dotychczasową Szkołę Inżynierską i nową Szkołę Wieczorną.

Jeszcze nie tak dawno temu, — starsi mieszkańcy Poznania przypominają to sobie napewno — były w Poznaniu dwie zaledwie średnie szkoły techniczne: Szkoła Budownictwa przy ul. Łąkowej i Szkoła Budowy Maszyn przy pl. Curie-Skłodowskiej.

Na tym musiano poprzestać i to poprzestać na kilka długich lat międzywojennych. A przecież mieszkańcy Poznania od dawna marzyli o wyższej szkole technicznej, o politechnice.

Marzenia o politechnice w Poznaniu w czasie przed pierwszą wojną światową, były oczywiście marzeniem „ściętej głowy". Junkierskie Prusy dopuszczały Polaków jedynie do zawodów rzemieślniczych i kupieckich, o wolnych zawodach marzyć mógł syn tylko bogatych rodziców. Mówimy syn, bo córki wówczas jeszcze o studiach w ogóle nie myślały. Jeżeli Polak wybierał sobie wolny zawód: lekarza czy adwokata studiował przeważnie we Wrocławiu, rzadziej w Berlinie a jeszcze rzadziej gdzieś bardziej na zachód Rzeszy.

Na palcach obu rąk można byłoby policzyć tych przedstawicieli młodzieży polskiej, którzy udawali się na studia politechniczne. Zjawisko zresztą w dużej mierze usprawiedliwione tym, że dla inż. Polaków w Poznaniu trudno było o zajęcie, bo przecież poza obecnymi Zakładami im. Stalina będącymi wówczas oczywiście ułamkiem dzisiejszych zakładów, innych fabryk czy zakładów przemysłowych w ogóle nie było. Któż wówczas budował? Trochę stawiano domów mieszkalnych. A jeżeli rozpoczynano już większe prace budowlane to przedsiębiorcą było ówczesne państwo, które rzecz jasna oddawało kierownictwo jedynie swoim.

Kiedy „wybuchła" pierwsza niepodległość zajęto się montowaniem Uniwersytetu Poznańskiego więc marzenia o utworzeniu Politechniki zostały odłożone. Młodzież czująca zapał do wiedzy technicznej jechała do Warszawy, częściej nawet do Gdańska, na tamtejsze politechniki. Gdy zdawało się, że nadszedł już czas realizacji marzeń o wyższej szkole technicznej, kupieckie obywatelstwo poznańskie postanowiło utworzyć Wyższą Szkołę Handlową. I znowu sprawa politechniki „wzięła w łeb".

Młodzież widząc, że starsze społeczeństwo jakoś nie wykazuje gorętszych starań o wyższą szkołę techniczną sama rozpoczęła starania o utworzenie tego rodzaju szkoły, niestety rok 1939 położył tym staraniom kres.

Po drugiej wojnie światowej sprawa kadr technicznych była jedną z najbardziej bolesnych. Było ich za mało. Była ich zaledwie garstka na ogrom zamiarów i planów Polski Ludowej. W Poznaniu powstała Szkoła Inżynierska, bo i tutaj w tym rolniczym kraju odbudowa i rozbudowa przybrała od samego początku ogromnie szerokie rozmiary. Sił technicznych i inżynierskich stale brak i brakować będzie jeszcze długo. Naczelna Organizacja Techniczna chcąc przyczynić się do szybszego zlikwidowania braku kadr technicznych uruchamia obecnie nowe kursa wieczorowe.

W ten sposób Poznań posiadać będzie dwie szkoły inżynierskie. Dotychczasową przy pl. Curie-Skłodowskiej, drugą niewiadomo jeszcze gdzie, prawdopodobnie także tam z uwagi na jej charakter wieczorowy. Ale już pierwszej w tym gmachu skromnym i staroświeckim ogromnie brak oddechu. Rozpoczęto starania o zezwolenie na budowę nowych gmachów szkolnych. Zezwolenie, a co ważniejsze i kredyty, otrzymano. Nowe gmachy Szkoły Inżynierskiej mieścić się będą na prawym brzegu Warty, niedaleko obecnego boiska „Pocztowca".

Ale to nie jest jeszcze spełnieniem marzeń mieszkańców Poznania. Wprawdzie to już dużo, ale nie wszystko. Starania uczniów Szkoły Inżynierskiej nadały jej pełne prawa wyższej szkoły technicznej, absolwenci uzyskują tytuł inżyniera. Ale to nie jest jeszcze politechnika! A Poznań chciałby mieć w swych murach najwyższą uczelnię techniczną. Ma Uniwersytet, ma Akademię Lekarską chciałby mieć i Politechnikę i jest przekonany, że będzie ją miał, bo właśnie teraz w tak ogromnej ofensywie oświatowej i gospodarczej Państwa Ludowego mogą się te marzenia Poznania spełnić.

H. S.

Impreza, jakiej jeszcze nie było

Olimpiada Matematyczna wyłoniła młode talenty

Polskie Towarzystwo Matematyczne na zlecenie Min. Oświaty zorganizowało dla uczniów szkół średnich całego kraju Olimpiadę Matematyczną. Olimpiada miała na celu podniesienie poziomu nauczania matematyki w szkołach średnich, rozbudzenie zamiłowania do nauk matematycznych wśród uczniów szkół średnich, oraz wyłowienie talentów, których dalszym kształceniem zajmie się państwo. W tegorocznej Olimpiadzie wzięło udział 800 uczniów. Do zawodów końcowych zakwalifikowano 58, nagrodzono 20 zawodników.

Zawody były 3-stopniowe: I stopień obejmował rozwiązanie w domu przez uczniów zadań, które do wszystkich szkół rozesłał Komitet Gł. Olimpiady, II stopień — rozwiązywanie zadań pod kontrolą przez zawodników, którzy przeszli eliminacje wstępne, III stopień — polegał na rozwiązaniu pod kontrolą zadań matematycznych przez zawodników — zwycięzców II etapu.

Tegoroczna Olimpiada Matematyczna, stanowiąca wydarzenie bez precedensu w dziejach szkolnictwa polskiego, została zakończona w dniu 20 bm. uroczystością wręczenia dyplomów i nagród zwycięskim uczestnikom.

Zwycięzcami Olimpiady Matematycznej, uznanymi za wybitnych zostali: Witold Bogdanowicz (Żyrardów, Liceum Elektryczne), Stanisław Basiński (Dąbrowa Górnicza, 11-letnia szkoła ogólnokształcąca) i Andrzej Ehrenfeucht (Łódź, I Państwowe Liceum im. Kopernika).

Jako celujący zostali uznani: S. Balcerzyk (Toruń, I Państw. Szkoła Ogólnokształcąca im. Kopernika), C. Bessaga (Podkowa Leśna, Państw. Liceum im. T. Zana)), G. Białkowski (Warszawa, Państwowe Liceum im. Batorego), J. Hallay (Warszawa, szkoła ogólnokształcąca), T. Pawlęty (Luboń, Państw. Lic. im. Marcinkowskiego), A. Pełczyński (Gdańsk, Państw. Szkoła Ogólnokształcąca nr 1), S. Rolewicz (Warszawa, Państwowe Lic. na Grochowie), R. Sosnowski (Pułtusk, Państw. Szkoła Oglnokształcąca), J. Tyszka (Warszawa, Państw. Liceum im. Batorego).

Jako bardzo dobrzy zostali uznani: E. Igras (Poznań), M. Kaczkowska (Warszawa), W. Kołodziej (Biała Podlaska), K. Piwnicki (Radom), H. Przysambor (Tarnowskie Góry), B. Sawicka (Warszawa), P. Uss (Biała Podlaska) i J. Żylicz (Olsztyn).

Zwycięscy uczestnicy otrzymali dyplomy uprawniające po ukończeniu szkoły średniej i złożeniu egzaminu z nauki o Polsce i świecie współczesnym — do wstępu bez dalszych egzaminów na Wydziały Matematyczno-Przyrodnicze Uniwersytetów oraz Wyższych Szkół Pedagogicznych, jak również i na dowolne wydziały Politechnik. W razie potrzeby laureaci otrzymają również specjalne stypendia na okres studiów wyższych.

Zwycięzcom Olimpiady wręczono nagrody w postaci zegarków, kompletów podręczników akademickich i biblioteczek marksistowskich.

Nagrody te ufundowane zostały przez Min. Oświaty, Min. Szkół Wyższych i Nauki, Polskie Towarzystwo Matematyczne i ZG ZMP.

Wszystkmi nagrodzonym na Olimpiadzie przyznane zostały nadto 3-tygodniowe wczasy w obozach akademickich.

W imieniu nagrodzonych złożył serdeczne podziękowania organizatorom Olimpiady St. Rolewicz, po czym wiceminister Jabłoński wręczył nagrody pieniężne nauczycielom matematyki — wychowawcom zwycięzców Olimpiady Matematycznej.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos Minister Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki. Minister podkreślił, że zwycięzcami Olimpiady Matematycznej są synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Olimpiada potwierdza przekonanie, że młode pokolenie Polski Ludowej, bogate w talenty słusznie sięga po sztandar nauki polskiej w zakresie matematyki, że potrafi nieść go wysoko, pracując ku chlubie polskiej kultury i nowego ustroju socjalistycznego.

„Przejmując opiekę nad grupą zwycięzców Olimpiady, minister zakomunikował, że dopuszcza do studiów akademickich od początku roku akademickiego Witolda Bogdanowicza, syna i wnuka rolnika, uznanego za wybitnego zwycięzcę Olimpiady Matematycznej, któremu do uzyskania świadectwa dojrzałości pozostał jeszcze rok nauki w liceum. Uczeń ten — sierota — mimo ciężkich warunków życiowych, potrafił w pełni pogodzić pracę szkolną z działalnością społeczną ZMP-owca".



Wicemin. Jabłoński wręcza dyplom zwycięzcy w olimpiadzie Witoldowi Bogdanowiczowi, uczniowi Liceum Elektrycznego w Żyardowie.

Foto — Film Polski

Kadry dziennikarskie kształcić będą Uniw. Warszawski i Krakowski

Z inicjatywy PZPR i Komisji Szkoleniowej Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy po raz pierwszy w historii dziennikarstwa polskiego otwarte będą w nowym roku akademickim Sekcje Dziennikarskie przy wydziałach humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Krakowskiego. Sekcje te zorganizowane początkowo na zasadzie autonomicznych poddziekanatów przemienią się w najbliższych latach na wydziały dziennikarskie tych uczelni.

Zadaniem sekcji dziennikarskich Uniwersytetów Warszawskiego i Krakowskiego — jak poinformował o tym dziennikarzy pism stołecznych na konferencji prasowej przewodniczący Komisji Szkoleniowej ZG Zw. Zaw. Dziennikarzy red.. Jerzy Kowalewski — będzie wykształcenie wysoko kwalifikowanych kadr dla zawodu dziennikarskiego, wszechstronnie przygotowanych do pracy zawodowej i polityczno-społecznej.

Program studiów dziennikarskich, opierający się na zasadach marksistowsko-leninowskich, obejmuje trzy lata nauki i umożliwia wszechstronne opanowanie zagadnień polityczno-społecznych, ekonomicznych, kulturalnych i zawodowych. Przez wprowadzenie licznych ćwiczeń, stanowiących około 50 proc. godzin zajęć, studia powiązane będą najściślej z bieżącymi zagadnieniami polityczno-ekonomicznymi naszego kraju oraz tymi samymi problemami w skali międzynarodowej.

Pierwsze dwa lata studiów dają słuchaczom ogólne wykształcenie, trzeci zaś rok przeznacza się na ściślą specjalizację zawodową. Absolwenci sekcji po złożeniu prac uzyskują stopień magistrów.

W przyszłym roku akademickim otwarte będą przy Uniwersytetach Warszawskim i Krakowskim wszystkie trzy lata sekcji dziennikarskich. Na pierwszy rok studiów przyjętych będzie na obydwu uczelniach po 150 słuchaczy. Na wyższe lata przyjmowani będą słuchacze dotychczasowego Studium Dziennikarskiego przy ANP w Warszawie i Studium Dziennikarskiego w Krakowie.

Sekcja dziennikarska Uniwersytetu Warszawskiego przeznaczona będzie w zasadzie dla młodzieży z województw centralnych i północnych. Sekcja w Krakowie dla słuchaczy z woj. południowych i południowo-zachodnich.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Z MOLOKAI NA OAKU PRZENIESIONO LEPROSORIUM

Historyczna kolonia dla trędowatych na wybrzeżu kalaupapskim wyspy Molokai na Hawajach zostanie zamknięta z chwilą, gdy umrze ostatni z pośród 250 znajdujących się tam jeszcze pacjentów. Wzamian za to otwarta zostaje nowa instytucja lecznicza dla dotkniętych trądem niedaleko Pearl Harbour na wyspie Oahu. Do starej kolonii chorych się więcej nie skierowuje Owa historyczną kolonię na wyspie Molokai założył w 1873 r. misjonarz Ojciec Damian. Sprawa beatyfikacji O. Damiana jest w toku. (t)

NOWE PROWINCJE KOŚCIELNE

Ojciec św. Pius XII ustanowił nową hierarchię biskupią na terenach misyjnych Afryki zachodniej Zostały utworzone trzy nowe prowincje kościelne: Nigeria wschodnia, Nigeria zachodnia i Złote Wybrzeże. Prowincje te powierzone zostały nadal tym kongregacjom i towarzystwom misyjnym, które prowadziły tam swoją działalność jeszcze w okresie wikariatów apostolskich. Złote Wybrzeże liczy 217.442 katolików i 52.600 katechumenów, Nigeria zaś 606.180 katolików i 294.000 katechumenów. (t)

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR w trzeciej kadencji przypadła na okres wielkich sukcesów państwa socjalizmu w dziedzinie odbudowy kraju i na terenie międzynarodowym. Nigdy jeszcze Związek Radziecki nie był tak silny. wewnętrznie skonsolidowany i nie miał tak wielkiego znaczenia w świecie, jak obecnie. Najstarszy deputowany Palladin, otwierając sesję Rady Najwyższej wskazał na twórcę i organizatora wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego: na Generalissimusa Stalina. „Imię Stalin na naszym sztandarze — oświadczył wśród niemilknących oklasków Palladin — to gwarancja zwycięstwa potężnego ruchu obrońców pokoju". Geniusz polityki stalinowskiej przyświecał obradom Rady Najwyższej.

Radziecki dziennik „Prawda" analizując sytuację polityczną i gospodarczą Związku Radzieckiego z okazji otwarcia sesji radzieckiego parlamentu, charakteryzuje ją następującymi słowami: „Dokonano gigantycznej pracy w dziele odbudowy gospodarki na ziemiach, które znajdowały się pod okupacja faszystowską. Na ziemiach tych już we wrześniu 1949 r. osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W ciągu krótkiego okresu 4 lat pięciolatki powojennej odbudowano, zbudowano i uruchomiono 5200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Przemysł naszego kraju prześcignął w ubiegłym roku przedwojenny poziom produkcji o 41 proc., rozwija się pomyślnie rolnictwo: w r. 1949 przewyższono w dwójnasób globalne zbiory zbóż i szeregu roślin technicznych. W Związku Radzieckim rozwija się szybko przodująca nauka, rozkwita socjalistyczna kultura. Przed całym światem coraz bardziej ujawnia się wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym".

Dlatego też obrady Rady Najwyższej ZSRR i wszystkie wystąpienia delegatów cechowało przekonanie o pełnym zwycięstwie idei nowego ustroju społecznego i zwycięstwie pokoju na świecie. Debata nad budżetem Związku Radzieckiego wykazała, że jest to budżet pokoju i postępu społecznego, budżet rozwoju gospodarczego i stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

W myśl konstytucji stalinowskiej Rada Najwyższa jest naczelnym organem władzy państwowej kraju Rad, skupiająca w swoim ręku władze ustawodawcze, najwyższe kierownictwo i najwyższą kontrolę w kraju. Radziecki parlament składa się z dwu izb: Rady Związku i Rady Narodowości. Ta dwuizbowość wynika z tego, że Związek Radziecki jest państwem wielonarodowym, w skład którego wchodzi 16 republik związkowych, 16 republik autonomicznych, szereg obwodów autonomicznych i okręgów narodowych. W Radzie Narodowości ją jednakowo reprezentowane i całkowicie równouprawnione wszystkie republiki. Rosyjska Republika ze 100 milionami ludności znajduje się narówni z Republiką Karelo-Fińską, liczącą 1 milion mieszkańców. Taka reprezentacja jest nie do pomyślenia w państwie kapitalistycznym.

Wybory do obecnej Rady odbyły się w marcu w głosowaniu tajnym, na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego. Narody Związku Radzieckiego wybrały w tym głosowaniu 1316 delegatów, w tej liczbie około 277 kobiet. W ZSRR nie ma jednoosobowego prezydenta, a funkcję tę wykonuje kolegium, tj. Prezydium Rady, na czele z przewodniczącym, którym Rada wybrała na ostatniej sesji ponownie Szwernika.

Do kompetencji Rady należy także wybór sądu najwyższego i sądów specjalnych — prokuratora generalnego ZSRR i powołanie nowego rządu. Na ostatniej sesji Rada zatwierdziła jednomyślnie działalność Rządu i powierzyła mu dalsze wykonywanie obowiązków kierowania państwem. Rada ponadto reprezentuje Związek Radziecki w stosunkach międzynarodowych, rozstrzyga sprawy bezpieczeństwa, państwa, wojny i pokoju, zatwierdza zmiany granic między Republikami Związkowymi i zatwierdza budżet.

Obrady Rady Najwyższej trzeciej kadencji toczyły się w atmosferze jednomyślności, jaką przepojony jest cały naród radziecki oraz głębokiego patriotyzmu. W czasie obrad lud radziecki udokumentował przez „warty pokoju" i wzmożenie produkcji swoje pełne poparcie dla Rady Najwyższej, dla Rządu Radzieckiego i polityki stalinowskiej.

Kto otrzyma stypendia TBS?

WARSZAWA (PAP) Zarząd Gł Towarzystwa Burs i Stypendiów wprowadza z dniem 1 lipca br. nowe zasady udzielania stypendiów i kwalifikowania młodzieży do burs TBS, zasady te zagwarantują możność korzystania ze stypendiów i burs TBS przede wszystkim niezamożnej, lecz zdolnej młodzieży robotniczo-chłopskiej oraz sierotom i dzieciom inteligencji pracującej.

Nad należytym wprowadzeniem w życie nowych zasad czuwać będą Komisje Społeczno-Selekcyjne, które działać będą przy zarządach wszystkich oddziałów wojewódzkich, powiatowych i grodzkich TBS oraz przy zarządach funduszów stypendialnych.

W skład komisji społeczno-selekcyjnych wejdą przedstawiciele Rad Narodowych, Zw. Zaw. władz szkolnych, Wydziałów Kultury i Sztuki Rad Narodowych, ZMP, ZNP, Ligi Kobiet, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, spółdzielczości i TBS.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Trzeba wyzyskać wszystkie możliwości produkcyjne

Pomocnicza Spółdz. Metalowców

rozwija w oparciu o nowy statut szeroką działalność

Garstka uspołecznionych rzemieślników zrzeszonych w Cechu Samodzielnych Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu zorganizowała w lutym 46 roku Spółdzielnię Samodzielnych Ślusarzy i Pokrewnych Rzemiosł. Spółdzielnia ta napotkała jednak na duże trudności i nie mogła się należycie rozwijać. Dopiero od roku 1949 — po reorganizacji i przyjęciu nowego statutu, a równocześnie nowej nazwy, która brzmi Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców — zaczęła się bardziej ożywiona jej działalność. Powołany został zarząd w osobach: pp. Jakubowski Tomasz — przewodniczący, Binder Leon — skarbnik i Hejna Czesław — sekretarz.

Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą Spółdzielni Metalowców to mniejwięcej od połowy roku 1949 podjęte zostały prace na rzecz F. G. M. w zakresie remontów domów mieszkalnych oraz urządzeń sanitarnych. Były to więc przeważnie prace budowlane; usługowych było mniej. Prace w ramach akcji nakładczej zostały w roku 1949 zapoczątkowane, lecz z powodu trudności surowcowych nie można było tej akcji rozwinąć w pełni.

Pierwsze miesiące roku 1950 zaznaczyły się wzmożoną działalnością organizacyjną oraz gospodarczą. Zaczęły wzrastać obroty spółdzielni oraz produkcja w ramach akcji nakładczej i usługowej. W pracy dla FGM ograniczono się tylko do wykonywania robót blacharskich i instalacyjnych. W styczniu br. wzrosły obroty o 100% w stosunku do grudnia 1949 r. W maju br. obroty zwiększyły się czterokrotnie w stosunku do stycznia br.

Dla usprawnienia działalności spółdzielni stworzono referaty: referat akcji usługowej i budowlanej, który skupia największą ilość członków spółdzielni i ma do zanotowania wykonane prace ślusarskie i instalacyjne przy budowie Domu Kultury w Poznaniu, budowę i remonty urządzeń chłodniczych na terenie Poznania oraz całego województwa, budowę i remonty ślusarskie zabezpieczające sklepy i magazyny P. S. S., M. H. D., różnych instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych.

Podkreślić należy duży wkład rzemieślników zrzeszonych w Pomocniczej Spółdzielni Metalowców w urządzenie tegorocznych MTP. Przy pracach tych zatrudnionych było 36 warsztatów, które wykonały prace ślusarskie, blacharskie, instalacyjne i chłodnicze nie tylko dla wystawców krajowych, ale i dla zagranicznych. Bardzo ważną usługę oddają Państwu członkowie spółdzielni remontując samochody nie typowe — dla instytucji samorządowych i spółdzielczych — dorabiając we własnych warsztatach brakujące czy zepsute części.

Na odcinku akcji nakładczej — którą prowadzi specjalny referat akcji nakładczej — nastąpiło znaczne ożywienie od stycznia br. Członkowie spółdzielni produkowali w ramach akcji nakładczej: klamerki do rozcinania taśm, zawory regulacyjne, podkowy, zawory do dętek, wanny, matryce, blachy do ciast, wiadra pedałowe, zamki do torebek, czerpaki, szyny do skoroszytów, rozwiertarki, tortownice, grabie, kapsy do kół samochodowych, skrzynki do węgla, śruby i podkładki, zatrzaski, zawiasy, trumny, haki, klucze samochodowe, maszynki do segregatorów, automaty do tapczanów itp. Ponadto przystąpiono do wykonywania części zamiennych dla przemysłu włókienniczego. Oprócz wymienionych produktów, warsztaty rzemieślnicze zrzeszone w spółdzielni, wykonują części zapasowe do tramwajów, zawory amoniakalne na wysokie ciśnienie, armatury wodne, okucia bębnów do nawijania kabli, okucia samochodowe, łóżka szpitalne, siatki do płotowania, sprzęt przeciw pożarowy, sprzęt sanitarny, odlewy żeliwne, odlewy z metali szlachetnych itp. Wachlarz więc produkowanych przedmiotów jest dość szeroki. Mimo to możliwości produkcyjne w ramach akcji nakładczej nie są jeszcze w pełni wykorzystane.

W chwili obecnej spółdzielnia skupia 222 członków i to: ślusarzy 114, blacharzy 43, instalatorów 6, tokarzy 4, ślusarzy samochodowych 38, kowali 12 i mechaników 5.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem Józefa Marszałkowskiego — walne zebranie Pomocniczej Spółdzielni Metalowców, na którym przyjęto nowy statut. W skład rady nadzorczej weszli: pp. Orchowski, Jaskóła, Jędrzejczak, Cierpiałkowski, Górski, Strażyński, Skrzypiński, Noakowa Konstancja, Banaszyński, Marszałkowski, Michałowicz i Zagórski Stanisław. Przewodniczącym zarządu pozostaje p. Jakubowski Tomasz.

Ł. R.

Szerokie możliwości rozwoju

stoją przed Pomocniczą Spółdzielnią Galanteryjników i Zabawkarzy

Zreorganizowany Cech Instrumentarzy Muzycznych i Galanteryjników w Poznaniu obejmuje obecnie instrumentarzy muzycznych, parasolników, wydmuchiwaczy szkieł laboratoryjnych, wytwórców galanterii i zabawkarzy. Terenem jego działalności jest województwo poznańskie. Do władz zarządu komisarycznego wchodzą: Niewczyk Stanisław — starszy cechu, Drygas Kazimierz — podstarszy, Ignaczak Franciszek — sekretarz i Szulc-Holnicka Emilia — skarbnik.

Cech odbył już drugie z rzędu zebranie informacyjne — ostatnie odbyte przed kilku dniami poświęcone było głównie zagadnieniom spółdzielczym, przy czym obszerny referat na temat: „Spółdzielczość rzemieślnicza na nowych drogach", wygłosił sekretarz p. Ignaczak. Referat wywołał ożywioną dyskusję, zwłaszcza w sprawach rzemiosła zabawkarskiego. Wyjaśniono przy tym, że już w najbliższym czasie handel państwowy i spółdzielczy będzie pertraktował w sprawach nabycia wytworów rzemieślniczych tylko ze spółdzielnią pomocniczą — a nie z poszczególnymi rzemieślnikami.

W dalszym ciągu zebrania p. Czywczyński referował nowy statut spółdzielni pomocniczych uwypuklając różnice między nowym a starym statutem.

W komunikatach zarządu zachęcano członków cechu ze specjalności galanteryjno - zabawkarskich do zgłaszania się do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Zabawkarstwo i wyrób galanterii do niedawna zaliczano do przemysłu. Są to więc rzemiosła stosunkowo młode i kwestia kwalifikacji rzemieślniczych nie jest jeszcze na właściwej drodze. Cały szereg np. zabawkarzy ma kwalifikacje z zakresu ślusarstwa. Są to ci, którzy specjalizują się w zabawkarstwie metalowym. W Poznaniu tworzy się komisja egzaminacyjna dla zawodu zabawkarskiego i galanteryjnego. Do egzaminów należy już obecnie się zgłaszać choć komisja egzaminacyjna jeszcze nie rozpoczęła urzędować. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się ze sztokholmskim apelem pokoju.

Bezpośrednio po informacyjnym zebraniu Cechu Instrumentarzy Muzycznych i Galanteryjników odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Pomocniczej Spółdzielni Wytwórców Galanterii i Zabawek Zebraniu przewodniczył p. Ciesielski, sekretarzowała p. Szulc - Holnicka. Do prezydium poproszono m. in. starszego Cechu Instrumentarzy Muzycznych i Galanteryjników, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej oraz przedstawiciela Zw. Spółdzielni Rzemieślniczej.

P. Marian Czywczyński, przewodniczący zarządu spółdzielni, przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności tegoż zarządu, który mimo usilnych starań — po uzyskaniu zaświadczenia tymczasowego o celowości uruchomienia spółdzielni, nie mógł tej spółdzielni uruchomić jeszcze ze względu na brak lokalu. Jest nadzieja, że w najbliższych tygodniach spółdzielnia rozpocznie właściwą swą działalność, tymbardziej, że stosunki handlowe są już nawiązane.

Z chwilą przyjęcia na zebraniu nowego statutu spółdzielnia przyjęła nazwę Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Galanteryjników i Zabawkarzy z siedzibą w Poznaniu i z zasięgiem działania na wojew. poznańskie. Rzecz zrozumiała, że do spółdzielni tej mogą należeć wszyscy członkowie Cechu Instrumentarzy Muzycznych i Galanteryjników. Instrumentarze muzyczni — jak informował starszy Cechu Instr. Muz. p. St. Niewczyk — mają utworzyć w najbliższym czasie własną spółdzielnię z zasięgiem na całą Polskę.

W skład władz spółdzielni galanteryjników i zabawkarzy wchodzą: do rady nadzorczej pp. Więckowski Bronisław, Osiński Alojzy, Ciesielski Br., Wypart Stanisław, Kuśnierkowa Maria i Szoda Irena. Zarząd stanowią: pp. Czywczyński Marian, Ignaczak Franciszek i Świerczyński Marian.

R.

Kurs czeladniczy w Mogilnie

MOGILNO (R) Odbyło się tu zakończenie kursu przygotowującego do egzaminów czeladniczych kandydatów z różnych zawodów rzemieślniczych. Kierownikiem kursu z ramienia pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła był p. L. Niewiadomski — kierownik szkoły podstawowej.

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie rzemiosła uczestnikami kursu i kursem samym. Seniorzy rzemiosła oraz mistrzowie dbali o dobrą frekwencję słuchaczy na kursie. Cały szereg słuchaczy został wyróżniony jako przodownicy nauki. Komisja egzaminacyjna przyznała wyróżnionym w nagrode cenne książki. Kurs ukończyło 35 słuchaczy.

Z ODCINKA RACJONALIZATORSKIEGO

USPRAWNIENIE CYRKLOWANIA DZWONA

Kołodziej cechuje dzwona koła cyrklem kołodziejskim listewkowym. Mistrz kołodziejski z Poznania p. Czesław Marciniak usprawnia sobie czynność cyrklowania w ten sposób, że do powszechnie używanego cyrkla kołodziejskiego dorobił drugą listewkę, którą nastawia na grubość dzwona i umocowuje drugi ołówek. W ten sposób może równocześnie cyrklować 2 ołówkami dzwono zewnątrz i wewnątrz. Usprawnia to pracę tak maszynową jak i ręczną. Odpada również konieczność obliczeń, gdyż bierze się 1/2 koła do zewnątrz dzwona. Każdy kołodziej przy odrobinie pomysłowości, będzie umiał sobie swój cyrkiel unowocześnić i usprawnić pracę.

GREZY DO ROBIENIA CZOPÓW GÓRNYCH PRZY SZPRYCHACH

Wspomniany już racjonalizator kołodziejski p. Czesław Marciniak sporządził sobie grezy (nazywane także nie po polsku frezerkami) do robienia czopów górnych przy szprychach kół. Grezy te sporządza się z rúr gazowych względnie instalacyjnych, w ten sposób, że do każdej średnicy capa robi się osobny grez odpowiadający średnicy świdra, którym wierci się dzwona. Raz sporządzony grez opłaci się sowicie, gdyż przy wykonywaniu przy jego pomocy capów skraca się czas roboty ręcznej o 50%.

W jaki sposób sporządza się wspomniane grezy? Na końcu rury nacina się piłką od metalu zęby — a drugi koniec rury zaciąga się na czworokąt lub płasko tak, aby był dostosowany do ręcznej korby. Zęby hartuje się następnie w proszku ze zwykłego szkła utłuczonego w moździerzu. Zęby zanurza się w proszku, który oblepia się na nich, potem kładzie się grez do gorącego pieca i rozpala do białości. Rozpalone zęby greza chłodzi się raptownie w zimnej wodzie. Zęby stają się bardzo twarde i są zahartowane. Należy zwrócić uwagę, że przed hartowaniem należy dany grez dokładnie wypróbować i nastawić na odpowiednią grubość przez rozwarcie zębów.

Najlepszy sposób robienia capów, wg. p. Marciniaka, jest następujący: zarzynanie drzewa normalnym lisiakiem (piłką zwaną także rozpłatnicą), odłupywanie dłutkiem, a w końcu zaokrąglanie grezem. W warsztatach, gdzie są specjalne maszyny do kół, opisane grezy używane są do naprawy kół.

Bilans 5-letniej działalności „Postępu Krawieckiego"

Jubileusz „Postępu Krawieckiego" nie przebrzmiał na szczęście bez echa. W gronie krawców poznańskich — w obecności najwybitniejszych fachowców zawodu krawieckiego z całej Polski, którzy zjechali się tu na zaproszenie redakcji „Postępu Krawieckiego" celem odbycia obrad racjonalizatorskich — zorganizowano skromną uroczystość 5-lecia — jak zresztą donosił już o tym IKP. W czasie uroczystości tej wypowiedziano sporo ciepłych i serdecznych słów uznania pod adresem inicjatorów i założycieli tego zasłużonego czasopisma zawodowego, pod adresem redakcji oraz komisji oświatowej Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu.

Ogół jednak rzemiosła polskiego zbyt mało wie o pionierskiej pracy grona redakcyjnego „Postępu Krawieckiego" i komisji oświatowej Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu, o rewelacyjnych wynikach tej pracy — o osiągnięciach zbiorowego wysiłku krawców poznańskich, wreszcie o historii „Postępu Krawieckiego", o doniosłej roli jaką on spełnia wśród rzemiosła włókienniczego całej Polski i jaką w przyszłości spełniać powinien.

Sprawa „Postępu Krawieckiego" jest sprawą nie tylko całego rzemiosła polskiego branży włókienniczej, ale jest sprawą całego w ogóle rzemiosła polskiego — jako dowód i przykład ofiarnej pracy kolektywnej grona ludzi spośród rzemieślników, którzy rezygnują nie tylko z własnych korzyści materialnych, ale i z ambicji indywidualnych na rzecz i dla dobra ogółu, którym przyświeca hasło: przez oświatę zawodową do podniesienia zawodu, do dobrobytu rzemiosła i wyższej kultury materialnej mas pracujących — przez racjonalizatorstwo i postęp, głoszony za pośrednictwem słowa drukowanego i przyswajany przez rzemieślników we wszystkich warsztatach państwowych, spółdzielczych i prywatnych, działających na terenie całego kraju — do lepszych wyników ogólnej gospodarki.

Patrząc z tego punktu na działalność „Postępu Krawieckiego" należy jej — na łamach dziennika, który specjalnie dużo uwagi poświęca rzemiosłu, jego wysiłkom oraz osiągnięciom — nieco więcej miejsca użyczyć.

Myśl założenia „Postępu Krawieckiego" powstała w gronie członków Cechu Krawców Męskich w Poznaniu już w maju 1945 r. Wypłynęła ona i skrystalizowała się z troski serdecznej o uzupełnienie zdziesiątkowanych przez wojnę i okupanta kadr pracowników zawodu krawieckiego, z troski o dobre wychowanie nowego pokolenia rzemieślniczego, z dbałości o narybek rzemieślniczy, który należało przygotować do nowych zadań gospodarczych i społecznych.

U podstaw pracy, jaką „Postęp Krawiecki" miał rozwinąć, postawiono z miejsca w pierwszym jego numerze (jednodniówce) sprawę stworzenia własnej, rodzimej mody polskiej. Wiktor Wojciechowski w zamieszczonym w tym numerze pt. „Co na początek najważniejsze" pisze m. in.: „Inicjatywie Cechu Krawieckiego w Poznaniu należy tylko przyklasnąć. Celem jej jest przecież uwolnienie się od dyktujących modę żurnali zagranicznych. Jesteśmy dość silni, jesteśmy kulturalnie dość wysoko postawieni, posiadamy wybitne umysły twórcze, by zdobyć się na własną, rodzimą kulturę odzieżową... ...mamy prawo i obowiązek kroczenia własnymi drogami, mamy prawo i obowiązek samodzielnego i odrębnego tworzenia, co będzie nas zaszczytnie wyróżniało spośród innych".

Jedną z wytyczonych dróg na jaką „Postęp Krawiecki" wkroczył również z pierwszym numerem — to droga postępu i racjonalizacji w zawodzie. Pisze o tym ówczesny starszy Cechu Krawieckiego w Poznaniu Kazimierz Dzierzewicz w artykule pt. „Rola rzemiosła w państwie demokratycznym": „Rzemiosło nie może zasklepiać się w starych systemach produkcji, gdzie nieraz opłacalność i zdolność konkurencyjną osiągało się przez eksploatowanie pracownika, ale musi wykorzystać wszystkie zdobycze wiedzy i wynalazków, aby realizować zasadę: dobry i tani towar".

Te założenia: uzupełnienia kadr, wychowanie nowego narybku rzemieślniczego do nowych zadań, stworzenie rodzimej mody polskiej oraz zracjonalizowanie środków i metod pracy w warsztatach rzemieślniczych dla dobra szerokiego ogółu i dla dobra rzemiosła, stały się kamieniem węgielnym budowy, jaką grono poznańskich rzemieślników — entuzjastów rozpoczęło na wiosnę 1945 r. w postaci wydawania pierwszego po wojnie zawodowego czasopisma rzemieślniczego. Te założenia były i są tworzywem i treścią wszystkich numerów „Postępu Krawieckiego", jakie do chwili obecnej ukazały się. Te założenia także stały się początkiem wielkiego ruchu postępu i racjonalizatorstwa, jakiego ostatnio jesteśmy świadkami w zawodzie krawieckim.

Kolegium redakcyjne „Postępu Krawieckiego" i współpracująca z nim komisja oświatowa Cechu Krawców (obecnie Cechu Rzemiosł Włókienniczych) w Poznaniu, szukając sposobu zracjonalizowania zawodu krawieckiego — rzuciły myśl ujednolicenia istniejących w Polsce licznych systemów kroju krawieckiego i uproszczenia kroju tak, by system jego był zrozumiały i dostępny dla wszystkich pracujących w zawodzie i by dał on maksimum oszczędności czasu sił ludzkich i surowca, a równocześnie by dał odzież tanią, wygodną, sprawiającą odpowiedni efekt estetyczny.

Opracowana stała siatka kroju została nie tylko uzgodniona kolegialnie, ale i poddana próbie życia i przydatności w całym szeregu krawieckich zakładów rzemieślniczych w Poznaniu. Było to już w roku 1948. Nie poprzestano jednak na stworzeniu tej nowej siatki jak i w ogóle nowego kroju krawieckiego, który nazwano krojem systemu „Postęp Krawiecki". Dla ujednolicenia kroju krawieckiego w Polsce zaczęto publikować zasady nowego uproszczonego systemu kroju na łamach rozchodzącego się szeroko po całej Polsce „Postępu Krawieckiego". Zaczęto organizować — również w celu ujednolicenia kroju jak i w innych celach racjonalizatorskich, przy współpracy poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła i pod jego pedagogicznym kierownictwem, specjalne kursy kroju i technologii krawieckiej, odmienne od wszystkich dotychczasowych kursów kroju uruchamianych dość licznie na terenie kraju. Na kursach tych słuchacze rekrutujący się z pracowników warsztatów uspołecznionych oraz właścicieli drobnych warsztatów małych miast i wsi spotykają się z życiowym podejściem wykładowców do przedmiotów wykładanych, z pomocą i ułatwieniami mającymi na celu praktyczne wprowadzenie jednolitego systemu kroju i podniesienie na wyższy poziom techniczny najdrobniejszych nawet warsztatów krawieckich.

Myśl ujednolicenia siatki kroju i stworzenia polskiego systemu kroju podchwycona została przez Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Stworzono komitet racjonalizatorski złożony z najwybitniejszych krawców. Z komitetem tym współpracuje czynnie „Postęp Krawiecki". Komitet odbył już pierwsze konferencje najpierw w Warszawie, następnie na Wybrzeżu, w pierwszych dniach czerwca wreszcie w Poznaniu — i tu w kuźni kroju polskiego i polskiej mody, po długich obradach, ustalono siatkę kroju uzgodnioną już w skali ogólnopolskiej, która — po wypracowaniu szczegółów — przyjęta będzie na najbliższym zjeździe krawców w Gdańsku oraz ewentualnie zatwierdzona przez zjazd krawców i nauczycieli zawodu krawieckiego, projektowany na dzień 22 lipca br. w Warszawie.

W chwili, gdy już ostatecznie ustala się stałą siatkę jednolitego i uproszczonego kroju polskiego, gdy krawiectwo polskie i polski przemysł konfekcyjny otrzyma nowe uproszczone metody wykonywania zawodu — należy pamiętać o wielkim wkładzie w te sprawy grona redakcyjnego „Postępu Krawieckiego" i komisji oświatowej Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu.

Sprawy krawiectwa polskiego i jego nowych dróg oraz wyższego poziomu mocno posunęły się naprzód na planie spraw ogólnych w Polsce. Jest w tym duża zasługa „Postępu Krawieckiego" i jego ofiarnych współpracowników.

„Postęp Krawiecki" ma w najbliższej przyszłości stać się trybuną krawieckiej sztuki, oświaty i kultury stroju jako pismo projektowanej akademii krawieckiej. Wyrósł on na terenie Poznania, gdzie znalazł odpowiednie warunki i klimat dla swego rozwoju, gdzie stawiał pierwsze swoje kroki i nabrał rozmachu, czerpiąc siły do startu ku postępowi i kulturze zawodowej, nie tylko z wiedzy zawodowej i doświadczenia długoletniego, ale i, z ofiarnej i bezinteresownej pracy grona rzemieślników, pełnych poczucia obywatelskiego, poczucia odpowiedzialności za poziom rzemiosła mającego służyć sprawie ogólnej, grona rzemieślników owianych duchem społecznym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Tu zatem powinna nadal pozostać siedziba jego redakcji — nie tylko ze względu na położone tu dla jego rozwoju zasługi, ale i na rękojmię, jaką daje grono ludzi dotąd utrzymujących pismo na wysokim fachowym i redakcyjnym poziomie oraz na poziomie społecznym.

Należało by życzyć „Postępowi Krawieckiemu" — by jak dotąd, tak i nadal, docierał do wszystkich warsztatów krawieckich, by czytał go każdy pracownik rzemiosła krawieckiego, by zwłaszcza wśród tych, którzy nie mogąc oderwać się od swoich warsztatów pracy — nie mogli doskonalić się zawodowo — szerzył nadal zawodową oświatę i kulturę.

Łucja Remiszewska.

Kalendarzyk

Piątek, 23 czerwca 1950 r.
Katolicki: Agrypiny, Marianny, Zenona
Słowiański: Wandy

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Ostatni koncert symfoniczny



Ostatni koncert symfoniczny sezonu 1949/50 będzie poświęcony w całości muzyce polskiej. Dyrygować nim będzie świetny dyrygent Zdzisław Górzyński, w którego interpretacji usłyszymy: Moniuszki uwerturę do op. „Hrabina", Karłowicza „Rapsodię litewską", Noskowskiego „Step" i Chopina — koncert fort. e-moll. Solistką koncertu będzie nagrodzona II nagrodą na konkursie chopinowskim młodziutka pianistka Barbara Hesse-Bukowska. Koncert odbędzie się już dzisiaj, w piątek, o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

Srebrne gody

W dniu 23 bm. obchodzi znany na terenie naszego miasta i województwa fotograf-mistrz, działacz zawodowy, społeczny i spółdzielczy ob. Jan Jałoszyński, (Foto-Bobo) wraz z żoną Józefą z Kiełpińskich 25-lecie pożycia małżeńskiego. Zacnym Jubilatom życzymy dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Rok szkolny kończy się

Dyrekcja IV Szkoły Ogólnokształcącej im. M. Kopernika w Bydgoszczy ul. Nowodworska 58 organizuje uroczystą akademię w auli zakładu z okazji zakończenia roku szkolnego w dniu 23 bm. o godz. 9 rano.

*

Uroczyste zakończenie roku szkolnego, rozdanie świadectw dojrzałości Państwowego Gimnazjum i Leceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych im. Dąbrowskiego odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18 w gmachu Gimnazjum przy Placu Wolności 9.

*

Zakończenie roku szkolnego oraz uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości absolwentom Państwowego Liceum Technik Plastycznych odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12 w sali koncertowej Pomorskiego Domu Sztuki.

Radio na wczasach dziecięcych

Społeczny komitet Radiofonizacji Kraju podejmuje akcję radiofonizacji wczasów dziecięcych i młodzieżowych pod hasłem „Każda kolonia, półkolonia, dzieciniec i obóz — słucha radia".

Tą drogą zwraca się Zarząd Główny SKRK z apelem do wszystkich szkół, świetlic gromadzkich, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Związków Zawodowych i Młodzieżowych, aby udostępniły względnie wypożyczyły na okres letni radioodbiorniki, zorganizowanym na ich terenie koloniom letnim, półkoloniom, obozom i dziecińcom.

Akcję radiofonizacji wyżej wymienionych placówek podjęły Oddziały Powiatowe SKRK łącznie z Inspektorami Szkolnymi.

Powiatom, które na swoim terenie nie będą mogły zaopatrzyć wszystkich placówek wczasów młodzieżowych w radioodbiorniki, przyjdzie z pomocą Zarząd Okręgowy SKRK wypożyczając sprzęt radiowy w pierwszej kolejności zelektryfikowanym koloniom i obozom w drugiej (w miarę posiadanego sprzętu) półkoloniom i dziecińcom.

Bydgoska Spółdz. Spożywców

podejmuje walkę o usprawnienie pracy i o podniesienie poziomu handlu uspołecznionego

W ustroju demokracji ludowej spółdzielczość spożywców po odpowiednim umiejscowieniu jej w ogólnym planie gospodarczym oraz po dokonaniu niezbędnej konsolidacji i reorganizacji stała się masową organizacją klasy robotniczej i orężem walki klasowej. Aby spółdzielczość należycie zadanie swe mogła wykonać, aby słusznie nazwać się mogła gospodarzem klasy robotniczej w miastach i ośrodkach fabrycznych, działalność jej musi się harmonijnie rozwijać tak na odcinku gospodarczym jak i społeczno-wychowawczym, gdyż to ją właśnie odróżnia od zwykłych przedsiębiorstw handlowych a nadaje jej wybitny charakter instytucji społecznej, wprzężonej do walki o uspołecznienie handlu i przyspieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców należy do jednej z większych spółdzielni w Polsce. Udział jej w handlu naszego miasta wynosi około 50 proc.

Rozmiar i zasięg rozwoju BSS za rok 1949 charakteryzuje następujące cyfry:

Zwiększona ilość członków z 16.299 na 21.118, sklepów z 135 na 195, zakładów żywnościowych z 4 na 7, zakładów produkcyjnych Spółdzielnia posiada 12, liczbę personelu zwiększono z 875 na 1277. Obroty w 1949 r. w stosunku do 1948 wzrosły na 250 proc.

W dniu 1 stycznia br. współzawodniczyło ze sobą 145 zespołów pracowniczych. Współzawodnictwo indywidualne obejmowało 62 osoby. W dniu 31 marca br. ogólnie biorących udział we współzawodnictwie pracowników było 1026 w czym 468 kobiet, 413 mężczyzn i 145 członków ZMP.

Bilans zamknięcia na dzień 31. 12. 49 wyraża się nadwyżką 84.282,333 zł co stanowi 1,95 proc. od obrotu, a w stosunku do planu 187 proc.

Oto kilka szczegółów ze sprawozdania wygłoszonego przez prezesa Spółdzielni Henryka Klappa na walnym zgromadzeniu BSS w ubiegłą środę, któremu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Mieczysław Zajdowski.

W sprawozdaniach, które usłyszeliśmy nie brakowało też poważnej samokrytyki, świadczącej, że władze Spółdzielni zdają sobie doskonale sprawę, jakie w BSS są jeszcze niedociągnięcia, co należy zmienić, a co naprawić.

Wszystkie żywotne sprawy dotyczące Spółdzielni znalazły swój oddźwiek w ożywionej dyskusji.

Czystą nadwyżkę postanowiono w bież. roku podzielić w ten sposób, że zwroty od zakupów do kwoty 300.000 zł będą wypłacane w wysokości 0,6 proc. Jest to dywidenda niższa od zeszłorocznej, ale wzamian zato członkowie będą mogli korzystać z wielu świadczeń BSS, jak z imprez kulturalno-oświatowych, z kursów, z sieci poradni krawieckich itp.

W skład nowej Rady Nadzorczej wybranej zgodnie ze statutem przez tajne głosowanie weszli Jadwiga Cygańska, Jan Małek, Stanisława Nowacka, Feliks Górski, Irena Kwapiszewo, Mieczysław Zajdowski, Jan Malicha, Wacław Kaczmarek, Halina Lewandowska, Teodor Świerczyński, Antonina Zajączkowska, Witold Staszewski, Jerzy Kłaczyński, Alojzy Ślebioda, Zygmunt Wojtkiewicz, Feliks Ruciński, Franciszek Dereziński, Jan Szczęsny, Afelski, Wincenty Procharski, Zachariasz Mężyński, Zofia Billowa, Maksymilian Tomczyński.

Uczestnicy walnego zgromadzenia uchwalili rezolucję, w której podkreślają całkowitą solidarność i nierozerwalną więź z obozem pokoju i postępu w krajach socjalizmu, i demokracji ludowych oraz z walczącymi o swe prawa robotnikami, chłopami i inteligencją pracującą w państwach pozostających jeszcze pod uciskiem kapitalizmu.

Na tym wyczerpano porządek obrad zgromadzenia z którego podaliśmy jedynie ważniejsze szczegóły.

Zaostrzająca się walka klasowa i wejście w nowy etap planowego budownictwa socjalistycznego, wymaga od zarządu Rady Nadzorczej oraz ogółu pracowników BSS wzmożonej czujności aby przez dalszy rozwój współzawodnictwa pracy przez pełne zastosowanie planowego systemu oszczędzania przez wydajność i dyscypline pracy podnieść poziom handlu uspołecznionego i wnieść do socjalizacji życia spółdzielczego w kraju jak największy wkład.



Walne zgromadzenie delegatów BSS, odbyło się w ubiegłą środę w przemiłej atmosferze. Wprawdzie trwało ponad 6 godzin, ale zato w przerwach koncertował doskonały zespół orkiestry BSS, a nadto goście i delegaci mogli korzystać z bezpłatnego i obficie zaopatrzonego bufetu.

Z życia Stronnictwa Pracy

Zebranie członków Zarządu Koła mężów zaufania i aktywistów Stronnictwa Pracy odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 19 w lokalu własnym w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina nr 2/13 II ptr.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Stawienie się wszystkich jest obowiązkowe.

Z życia organizacji bydgoskich

KS „Związkowiec" przy TPPR. — Zebranie plenarne w dniu 23 bm. godz. 19 w dawn. BTW przy ul. Floriana. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zobowiązaniami produkcyjnymi uczci młodzież pomorska Święto Odrodzenia

W związku ze zbliżającą się 6-tą rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN młodzież Pomorza podejmuje szereg zobowiązań.

Młodzieżowe brygady produkcyjne warsztatów mechanicznych PKP nr 13 w Bydgoszczy postanowiły do dnia 22 lipca przepracować dodatkowo 3000 roboczogodzin zaoszczędzając w ten sposób 750.000 zł.

Młodzieżowa brygada produkcyjna im. Hanki Sawickiej przy PZBN w Bydgoszczy zobowiązała się wykonać dodatkowo prace wartości pół miliona złotych oraz miesięczną normę w 270 proc.

ZMP-owcy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Bydgoszczy w dniach 25 bm. i 2 lipca obejmą 16-godzinną produkcję w tartaku i w ten sposób wykonają dodatkowo prace wartości 150.000 zł.

Junacy pomorscy 24 brygady „SP" przepracują dodatkowo 5000 junako-godzin na budowie nowej linii kolejowej na Śląsku. Wartość zobowiązania wyniesie 1 mil 250 tys. zł.

Młodzież pomorska przygotowuje się do akcji żniwnej

Do trwających w całym kraju przygotowań w związku ze zbliżającą się akcją żniwną przyłączyła się również młodzież pomorska.

W zespole PGR w Lipinkach pow. Świecie 4-osobowa brygada traktorzystów zobowiązała się w ciągu 20 dni ukończyć prace żniwne oraz zmniejszyć o 10 proc. zużycie materiałów pędnych.

Pomorska młodzież szkolna na czele ze Szkolnymi Komitetami Obrońców Pokoju podjęła prace przy zwalczaniu chwastów. Młodzież miejska tępi chwasty w obrębie miasta, młodzież wiejska — pola PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i małorolnych chłopów.

Brygada młodzieżowa ZMP księgarni nr 6 Domu Książki w Bydgoszczy przepracuje dwie niedziele w akcji żniwnej oraz wzywa do naśladownictwa młodzież wszystkich placówek Domu Książki.

W odpowiedzi na apel uczniów szkoły w Skolimowie nawołujący do tworzenia ochotniczych szkolnych brygad żniwnych młodzież pomorska utworzyła 4 stuosobowe brygady w Inowrocławiu, Chojnicach, w pow. aleksandrowskim oraz brygadę międzymiastową Bydgoszcz—Toruń — Lipno.

Na drodze do awansu społecznego

Podstawowa Organizacja Partyjna oraz Koło Związku Zawodowego Pracowników Handlu przy Ekspozyturze Wojewódzkiej Biura Handlu Detalicznego Centrali Tekstylnej w Bydgoszczy, dążąc do powiększenia kadr pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych a równocześnie o wysokim poziomie ideologicznym, organizują wspólnie specjalny kurs dla pracowników BHD C. T. Wykładowcami będą wybitni fachowcy z Centrali Tekstylnej BHD.

Uczestnicy kursu uzyskają możność awansu społecznego we wszystkich placówkach C. T.

HANDLOWCY Bydgoszczy i Torunia organizują zabawę na Wiśle

Oddziały Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Bydgoszczy i Toruniu przystąpił do zacieśnienia wzajemnej współpracy na polu kulturalno — oświatowym.

Na zaproszenie bratniego Oddziału Związku toruńskiego udały się balet i orkiestra związkowa z Bydgoszczy do Torunia, gdzie wystąpiły przed wypełnioną widownią w teatrze „Baj Pomorski". Publiczność toruńska przyjęła owacyjnie zespół bydgoski, nie szczędząc oklasków za pięknie wykonane tańce: polski, rosyjski, i marynarski oraz za wiązanki melodii partyzanckich i radzieckich w wykonaniu orkiestry.

Oddziały Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Toruniu i Bydgoszczy wspólnie przygotowują obecnie letnią zabawę wodną na Wiśle, urozmaiconą występami artystycznymi w wykonaniu własnych zespołów.

Impreza ta przeznaczona będzie dla najszerszych mas związkowych Torunia.

Nieróbstwo zanika

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy daje się na terenie pow. świeckiego zauważyć poważny spadek absencji. Tak na przykład w miesiącu marcu br. zanotowano w dziewięciu największych zakładach pracy powiatu 59 wypadków opuszczenia dniówki bez uprzedniego usprawiedliwienia. W kwietniu liczba ta jeszcze wzrosła. 73 pracowników nie stawiło się w tym czasie do pracy przez przeciąg 83 dni. Natomiast w maju już tylko 21 pracowników opuściło łącznie 25 dni pracy.

(H. S.)

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Piątek i sobota o godz. 19.30 — Wiosna w Norwegii.

KINA — **Pomorzanin:** Zwycięski powrót. **Polonia:** Kłopoty ref. Trziszki. **Wolność:** Wschodnie zaloty. **Orzeł:** Urodzony w październiku. **Gryf:** Pustelnia Parmeńska. I. **Bałtyk:** Rajnis. **Bagatela:** Skradziona sława.

Seanse. Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

DYŻURY APTEK: Pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66; Staromiejska, Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10.00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — sobota, 24. 6. 1950 r.

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Na swojską nutę. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Przegląd kulturalny w opr. M. Kulakowej. 16.35 Francuska orkiestra akordeonistów. 16.50 Fragment opowiadania J. Markiewicza „Nie szukałem tytułu". 22.20 Komentarz tygodnia. 22.35 Muzyka taneczna.

Wystawa TPPR rusza w teren

W dniu 25 bm. wystawa objazdowa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyrusza wraz z zespołem świetlicowym T-8 i orkiestrą Wojskowych Przedsiębiorstw Budowlanych na teren wiejski do gminy Ślesin. W dniu tym odbędzie się dla wszystkich Kół Gromadzkich TPPR i gminy Ślesin wieczór propagandowy (pieśni i tańca) połączony z otwarciem wystawy objazdowej książki i prasy wydawanej przez TPPR, zarówno oryginały w języku rosyjskim jak i tłumaczenia. Wieczór ten ma na celu zapoznanie mieszkańców gminy Ślesin z celami i zadaniami TPPR, co ułatwi nam przeprowadzenie naszej akcji i zrealizowanie naszego hasła „W każdej gromadzie Koło TPPR!".

Awanse młodzieży ZMP-owskiej w handlu

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Ekspozyturze Wojewódzkiej Biura Handlu Detalicznego Centrali Tekstylnej w Bydgoszczy, realizując hasło awansowania młodzieży i kobiet, rzucone przez IV Plenum KC PZPR, przystąpiła do wysuwania na odpowiedzialne i kierownicze stanowiska w placówkach BHD C. T. młodzieży i kobiet wykazujących największe zdolności zawodowe i organizacyjne.

I tak np. ZMP-owcowi Kazimierzowi Lubrantowi powierzono kierownictwo dwu sklepów Centrali Tekstylnej w Bydgoszczy — sklepu nr 1, obsługiwanego wyłącznie przez brygadę ZMP, oraz sklepu nr 38.

Nowo mianowany kierownik dopiero co ukończył z wynikiem dobrym kurs administracyjno-handlowy, zorganizowany przez Dyrekcję Naczelną Centrali Tekstylnej.

Kierowniczka sklepu młodzieżowego C. T. nr 6 w Bydgoszczy została mianowana Elżbieta Oleszówna, córka ślusarza kolejowego, zamordowanego przez gestapo za udział w „krwawej niedzieli".

Ob. Oleszówna wyróżnia się socjalistycznym stosunkiem do pracy, pilnością i zdolnościami organizacyjnymi.

Za 10 ton złomu wycieczka do Krakowa i Zakopanego

Kilku uczniów szkoły dla dorosłych podjęło się zbierania na terenie miasta Świecia wszelkiego rodzaju pożytecznego złomu. Trud ten został sowicie wynagrodzony. Przez kilkanaście dni uzbierano ponad 10 ton złomu, który odstawiono do Centrali Pow. Złomu. Za tę pełną poświęcenia pracę zbieracze otrzymali nagrodę w wysokości 35.000 zł. Chcąc te pieniądze należycie zużyć postanowiono urządzić wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i Zakopanego. W uznaniu pożytecznej pracy ogólnopaństwowej Kuratorium OSP wyraziło za pośrednictwem Insp. Szkolnego zgodę. W wycieczce bierze udział 10 osób. Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymali 6 wolnych od zajęć dni. Koleje Państw. przyznały zniżkę. Uczestnikom wycieczki życzymy dużo przyjemności.

(W. KR.)

LIST z Warszawy

Cyrk Din-Dona atrakcją stolicy



W Warszawie rozbił swój namiot imponujących rozmiarów reprezentacyjny Cyrk Nr 1, który rozpoczął objazd po Polsce. Dyrektor cyrku E. Manc (Din-Don) wraz z reżyserem przedstawienia Kazimierzem Pawłowskim, zmontowali ciekawy i starannie opracowany program.

Jak zwykle entuzjazm budzi wśród publiczności teresura koni. Szczególnie podoba się doskonały numer z tańcem kucyka i ewolucje piesków-dżokei, na cwałującym kucyku. Żonglerzy, zarówno Froni jak Harrisowie pokazują zręczność nieuchwytnych prawie gestów rąk przy żonglowaniu. Kobieta w zespole Harrisów jest doskonałą żonglerką i świetną akrobatką.

W popisach gimnastycznych duetu Ostiano zadziwia nas siła akrobatki, która podnosi swego partnera za czuprynę do góry. Bierze mężczyznę na ręce w celu skarcenia go... klapsem. Ten epizod jest trywialny i niepotrzebny. Inne figury, którymi popisuje się duet są znacznie efektowniejsze. Rowerzysta Śmiechowski — bardzo zręczny. Jego numer jazdy wyłącznie na jednokołowych rowerach wywołuje widoczne zainteresowanie wśród wielbicieli kolarstwa. Wystepy Jezierskiej — akrobatki na trapezie, kobiety-kauczuk Millis i kwartetu Barley na drążkach — na wysokim poziomie.

Montaż słowno-muzyczny Din-Dona (dyr. Manc), prof. Filutka (Nowowiejsk)i i Wrońskiego — bardzo udany. Teksty w opracowaniu Gozdawy i Stępienia nie odznaczają się wysokim poziomem literackim, ale sam pomysł wprowadzenia postaci prof. Filutka jest doskonały i tematy dialogów oraz kupletów bardzo aktualne. Brawo prof. Filutek! Jest naprawdę kapitalny.

Całość przedstawienia nieco szwankuje od strony organizacyjnej. Jak wiadomo entuzjastami cyrku są młodzieńcy w wieku od lat 10—15. Stanowią oni bardzo wdzięczną i żywiołową, lecz nie zawsze opanowaną publiczność. O tym na pewno wiedzą i doskonale znają te nastroje organizatorzy i personel cyrkowy. Na pewno też są odpowiednie sposoby aby utrzymać porządek. Tymczasem wejście (a raczej wpadnięcie) do cyrku jak z procy naraża spokojnego człowieka na porwanie przez wartki tłum tratujących się i przewracających krzesła wyrostków. Każdy siada tam gdzie dopadnie miejsca — oto zasada. Czyż bileterzy nie mogą tego opanować?

Poza tym obnoszenie po arenie numerów programu choćby przez bardzo efektownie wyglądającą aktorkę traci sens, jeśli nie ma wydrukowanego programu. Ogłaszał wprawdzie numery ktoś przez megafon, ale z tego megafonu wychodziły dźwięki przypominające bulgotanie wody. Te niedociągnięcia są niewątpliwie przejściowe i dadzą się usunąć. Widowisko Cyrku Nr 1 dobrze opracowane pod względem artystycznym stanowi miłą rozrywkę dla dzieci i dorosłych, jeżeli uda im się uniknąć trudności z bezpiecznym ulokowaniem się na miejscu.

K. S.

TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

7 dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr109680 w Bytomiu.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99967.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 33291 81322 97473 118999.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 623 2550 4242 34838 37491 38850 50986 57966 60026 70163 73284 88883 105801 112231 114189 117674.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 8646 11964 12640 16141 19421 20790 21178 21479 24245 31794 33275 34870 47298 60926 70902 71192 73561 84919 86469 87871 93225 99750 108108.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2920 5821 6949 8224 10355 11361 11695 11751 13327 15105 18009 20904 23233 26024 26838 33544 35738 35741 35837 37172 41616 43101 43315 44065 59586 63246 64076 65317 65749 66396 68519 70998 71584 72283 73450 73459 74316 75489 76441 79976 83623 83711 92508 96132 96458 97480 99951 100220 104730 106863 111012 112946 113067 113423 113576 114668.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 1456 5771 5792 6653 6858 6864 8112 8430 12153 12272 14110 14650 15864 16798 17459 19785 20735 21387 21548 21974 22043 23550 24425 24315 26133 26490 27987 29727 32120 33510 34219 34933 37003 37087 37619 39538 40208 41403 42858 43841 44878 46194 47361 47792 49031 49624 49705 50027 51432 52503 52865 53279 53329 54471 56712 57810 59516 62311 63438 63879 65564 66952 67800 68973 70905 71011 71289 71323 73980 74864 75431 75689 75805 75998 76052 77233 78847 79489 79588 80640 81886 81927 83606 83820 84431 84609 84801 85280 86772 87532 87654 88207 89138 89739 95616 96130 96239 98066 98426 99532 101481 102165 102309 103431 105656 106890 107855 107876 107980 108742 110717 112196 112911 115844 117077 117400 117490 117859 118960.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 16 342 373 1321 1708 1829 2502 2545 2786 3531 5294 5900 6354 7320 9089 11287 11814 12114 12626 12970 13372 13424 14029 14747 14791 15561 15698 17471 18151 18512 19178 20409 21599 22245 23707 23787 24517 24532 24665 25218 25273 25333 26039 26104 26717 27282 27683 29166 30265 30682 31116 31943 33832 33916 34272 34291 34607 35736 37473 38556 39206 39897 39958 40969 41382 42408 42984 43005 44548 45197 45742 46248 46305 47414 47649 47701 48591 48992 49204 49342 49471 49882 50373 52559 54326 55295 56408 57856 59779 60699 61319 61734 62746 64255 64259 64988 65940 66140 66918 68188 68212 69296 69393 71142 72116 73509 75529 73981 74143 75679 76051 76714 77889 79339 80132 80599 81328 81679 81697 84402 84662 85009 85390 85861 86918 87105 87773 87930 88912 90851 91568 93790 95115 95360 95662 95886 96081 98390 98730 98768 102292 102743 103689 105136 106592 106818 108429 108483 108796 109764 109946 111026 112027 112316 113206 114048 114120 115229 116832 116881 118723.

Wygrane po 2.000 zł padły na NrNr: 94110 61 214 62 325 451 610 28 89 95 779 894 95001 30 148 92 203 29 473 96 625 740 89 806 14 974 96114 319 608 61 775 84 910 94 97187 224 73 309 17 400 1 44 70 98 592 628 37 700 95 860 98001 138 306 416 21 541 718 828 991 99042 143 87 239 45 583 615 744 999 100012 8 66 198 244 61 4 71 339 462 500 18 44 65 643 768 821 953 101018 33 198 264 74 380 619 706 74 81 853 97 957 66 102126 193 289 328 51 378 439 516 32 717 78 870 982 103247 412 506 644 92 722 91 6 917 36 104012 109 21 39 320 534 54 671 94 887 93 968 105103 11 317 763 834 67 106247 79 300 18 423 67 88 503 78 86 97 671 759 78 851 107013 121 328 81 586 611 30 62 818 70 93 108134 56 235

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

SPORT

Zakończenie roku w AWF

WARSZAWA. W pięknie udekorowanej sali Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego nastąpiło uroczyste zakończenie roku akademickiego.

Na uroczystość przybyli: przewodniczący GKKF pos. Motyka, przew. Zarządu Głównego AZS i przedstawiciel ZG ZAMP pos. Szałkowski, kier. wydz. wf ZMP — Rzeszot.

Uroczystość zagaił dyr. AWF — Górny, podkreślając, że absolwenci opuszczają szkołę w okresie bogatym w doniosłe wydarzenia, jakimi są pierwszy rok planu 6-letniego i uchwała BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Ubiegły rok akademicki był przełomowym w życiu Akademii. Zorganizowano Związki Samopomocy w Nauce i wprowadzono współzawodnictwo. Opuszczający mury Akademii absolwenci oraz studenci udający się na praktyki wakacyjne, będą pracować nad wychowaniem nowych kadr społecznych i wychowania fizycznego. Doskonałe przygotowanie, jakie otrzymali studenci AWF, zobowiązuje ich do wytężonej pracy i służenia interesom klasy robotniczej, aby budować socjalizm i powiększać obóz ludzi postępu, walczących o pokój.

Następnie podano wyniki współzawodnictwa i omówiono działalność ZSN-ów. We współzawodnictwie punktowano postępy w nauce, udział w życiu politycznym i pracę społeczną. W punktacji zespołów, za postępy w nauce zwyciężył zespół III roku, którego kierownikiem była studentka Barcikowska. W punktacji za udział w życiu politycznym pierwszym był zespół Kozłowskiego. Najwięcej punktów za pracę społeczną uzyskał również zespół Kozłowskiego.

W punktacji roczników najlepsze rezultaty osiągnęli: 1) II rok męski i II rok żeński, zaś wśród studentów: 1) Gowsz, 2) Barański, 3) Przeweda, 4) Dąbrowski, 5) Czerny, 6) Starościński.

Wręczenia nagród za współzawodnictwo dokonał przewodniczący GKKF — poseł Motyka. Poza nagrodami GKKF przyznał dla zwycięzców 6 stypendiów po 40, 35, 30 i 3 po 25 tys. złotych.

Trzeci dzień turnieju szachowego

WAŁBRZYCH. Trzecia runda Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Szczawnie-Zdroju o memoriał im. Dawida Przepiórki przyniosła następujące wyniki Keres (ZSRR) wygrał z Pagacs (Węgry), Heller (ZSRR) zremisował z Szabo (Węgry), Szapiel (Polska) zremisował z Trojanescu (Rumunia), Gawlikowski (Polska) zremisował z Kottnauerem (CSR).

Przerwano partie: Koeberl (Węgry) — Arłamowski (Polska), Auerbach (ZSRR) — Bondarewski (ZSRR), Foltys (CSR) — Simagin (ZSRR), Pytlakowski (Polska) — Grynfeld (Polska), Barcza (Węgry) — Tajmanow (ZSRR), Tarnowski (Polska) — Zita (CSR).

Arłamowski i Tarnowski mają w swoich partiach zdecydowaną przewagę.

Po trzech dniach turnieju punktacja przedstawia się następująco: Keres 3 pkt. Trojanescu 2 pkt., Szabo 2 pkt., Kottnauer i Barcza po 1,5 pkt., Szapiel, Auerbach, Heller i Foltys po 1 punkcie, Koeberl, Tajmanow, Gawlikowski, Bondarewski i Zita po pół punkta.

Rzeszów zwycięża w strzelaniu SP

WROCŁAW. We Wrocławiu zakończyły się III Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Powszechnej Organizacji Służba Polsce. W konkurencji zespołowej junaków I miejsce zajął Rzeszów — 3113 pkt. przed Poznaniem i Gdańskiem. W konkurencji zespołowej kadry zwyciężył również Rzeszów — 3.623 pkt. przed Poznaniem i Gdańskiem. W punktacji ogólnej kadry i junaków I miejsce zajął Rzeszów, zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią. II miejsce zajęła Warszawa, III — Gdańsk.

Obóz przygotowawczy przed meczem z CSR

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach trwa obóz przygotowawczy dla lekkoatletek przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją. Na obozie zgrupowanych jest 27 zawodniczek kadry. Jest to pierwszy po wojnie obóz, na którym trenują również juniorki.

W sobotę i niedzielę 24 i 25 bm. na stadionie Ogniwa w ramach mistrzostw A-klasy WOZLA odbędą się zawody eliminacyjne dla uczestniczek obozu, oraz trzy eliminacje w konkurencji męskiej 400 m ppł. oszczep i tyczka.

Ważne zmiany w szkolnictwie rolniczym

zapewnią rolnictwu planowy dopływ kadr

Dotychczasowe typy liceów rolniczych, o różnych stopniach, różnych okresach nauczania i niewielkim zakresie specjalności praktycznych, przemianowane zostaną z nowym rokiem szkolnym 1950/51 na czteroletnie licea rolnicze, przygotowujące młodzież do pracy w gospodarce uspołecznionej oraz do pracy w innych ważnych dziedzinach produkcji rolnej. Wprowadzone zostaną również dwuletnie skrócone licea rolnicze dla młodzieży rolniczej pracującej już zawodowo oraz dla dorosłych, uzupełniających swoje kwalifikacje

Z nowym rokiem szkolnym 1950/51 uruchomionych zostanie 140 4-letnich i dwuletnich skróconych liceów rolniczych, kształcących kadry dla potrzeb takich dziedzin rolnictwa, jak: zootechnika, agrotechnika, mechanika rolna, rachunkowość rolna, weterynaria, ogrodnictwo, rybactwo, pszczelarstwo itd.

Uczniowie liceów pobierać będą naukę w liceach rolniczych przez okres 3 lat, następnie skierowani zostaną na 8-miesięczną praktykę do PGR, POM, spółdzielczości itp, po czym powrócą do liceów, aby złożyć egzaminy dyplomowe. Po egzaminach młodzi technicy skierowani zostaną, zgodnie z ich zamiłowaniami i kierunkami nauki, do pracy w poszczególnych instytucjach rolniczych. Część z nich, wyróżniająca się w nauce, będzie mogła kontynuować studia na wyższych uczelniach.

Zapisy do liceów rolniczych nowego typu rozpoczęły się 15 czerwca br. Na kandydatów przyjmowani są uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 7 klas. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyjęci do klasy II liceów uczniowie szkół podstawowych, którzy ukończyli 9 klas.

Do skróconych liceów dwuletnich przyjmowana jest młodzież pracująca zawodowo, dorośli, absolwenci dotychczasowych liceów I typu, uczniowie 9 klas szkół podstawowych i absolwenci szkół średnich rolniczych.

Kandydatów do liceów rolniczych przyjmują specjalne komisje rekrutacyjne, złożone z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, ZMP, SP i rad pedagogicznych, które dbać będą o to, aby do liceów przyjąć jak najwięcej młodzieży chłopsko-robotniczej.

W celu przyjścia z pomocą w nauce niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oraz poszczególne instytucje rolne ustanowiły liczne stypendia.

RADIO

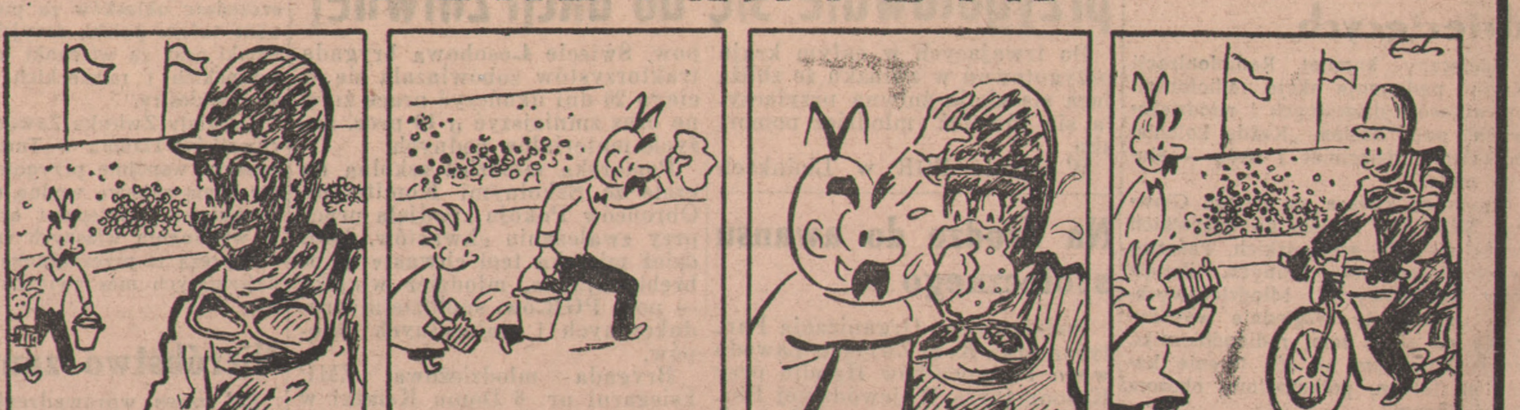
PROGRAM RADIOWY NA SOBOTĘ, 24. CZERWCA

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. — 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Koncert polskiej kapeli ludowej. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Kalejdoskop muzyczny. — 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Na jagody — baśń Marii Konopnickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja SP. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry Rozgł. Krakowskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Na muzycznej fali. 21.10 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej 21.30 Audycja słowno-muzyczna. 22.00 Mańkut — opowieść M. Leskowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ROZGŁ. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

11.15 — 11.30 (na falach 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m) 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31. 65 m) 19.30—20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00—m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

FURDYGA I SYN



Feluś wygrał dziś zawody.
Choć wygląda jak nieszczęście,
Cynamonek już gotowy,
Pamiątkowe zrobi zdjęcie.

Lecz Furdyga rzekł do syna:
— Stój! Poczekaj! Wielkie nieba!
Tego klisza nie wytrzyma,
Jego najpierw umyć trzeba.

Szorował go coś z godzinę,
(Mogę na to przysiąc święcie)
Ważną kazał zrobić minę
I rzekł: — Teraz będzie zdjęcie!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20107